

**Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!**

#### Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznym	Mk. 550.—
bez odnośnienia	500.—
Na prowincji miesięcz.	550.—
Zagranicą	750.—



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

#### Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.)	Mk. 75
Nekrologi	50
zwykłe	40
drobne za jeden wiersz	10
Ceny ogłoszeń należy w rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr	
Ogłoszenia w Nr. niedzieli o 25% drożej	
Fantazyjne i labele (bilanse) 50%	
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu administracji o 10 drożej	
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zaopiniowania	
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada	

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 473-73, Admin. 123-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowa P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk. — na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

**Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym P. P. S.**

**Niebezpieczeństwa nowej ordynacji wyborczej.**

Komisja Konstytucyjna ukończyła wczoraj w trzecim czytaniu sejmową ustawę wyborczą. Niebawem rzecz cała stanie na porządku dziennym obrad naszej Izby poselskiej. Opinia publiczna sarkana często na powołność prac komisyjnych, mało uwagi zwracając, iż nietylko forma zewnętrzna, ale i treść zasadnicza prawa wyborczego Rzeczypospolitej ulega poważnej zmianie. Nie mamy, niestety, miejsca w „Robotniku” tyle, byśmy mogli przejść projekt Komisji kolejno artykuł po artykule. Ograniczę się z konieczności do podkreślenia paru punktów głównych, które stanowią niebezpieczeństwo istotne dla roli ruchu robotniczego, inteligencji i w ogóle demokracji w polskim życiu publicznym.

Czytelnicy pamiętają, że ordynacja wyborcza gabinetu tow. Moraczewskiego zaprowadzała t. zw. system Honté'a przy obliczaniu dzielnika wyborczego. Jeżeli, na przykład, w okręgu 5-mandatowym zgłoszono trzy listy: Związku Ludowo-Narodowego (45.000 głosów), P. P. S. (25.000 głosów) i „Wyzwolenia” (16.000 głosów), — należało w celu otrzymania dzielnika dzielić liczbę powyższą przez 1, 2, 3 i t. d., a dnoży szeregować według wielkości, piąty z rzędu iloraz wyobrażałby w naszym przykładzie dzielnik. Mielibyśmy tedy: 1) 45.000 : 1 = 45.000, 45.000 : 2 = 22.500, 45.000 : 3 = 15.000 i t. d.; 2) 25.000 : 1 = 25.000, 25.000 : 2 = 12.500, 25.000 : 3 = 8.333 i t. d.; 3) 16.000 : 1 = 16.000, 16.000 : 2 = 8.000 i t. d. Szerząc się z góry na dół, otrzymamy: 45.000, 25.000, 22.500, 16.000, 15.000. Zw. L.-N. dostaje 3 mandaty, P. P. S. — 1, „Wyzwolenie” — 1. Obecnie dla otrzymania dzielnika trzeba ogólną liczbę oddanych w okręgu głosów podzielić przez liczbę przyznanych okręgowi mandatów; pozostając przy poprzednim przykładzie, mamy 86.000 : 5, czyli 17.200, o 2.200 cyfrę wyższą; Zw. L.-N. zdobywa 2 mandaty, P. P. S. — 1, „Wyzwolenie” wychodzi z obiegu, dwa mandaty wychodzą z obiegu w okręgu, idąc na poczet list państwowych wspólnie z niezużyłymi resztkami głosów. Ponieważ zaś okręgi zostały powiększone, a stosunek mandatów poselskich do ogółu ludności wynosi nie 1 na 50.000 jak było w r. 1919, lecz 1 na 67.000, dzielnik wyborczy sięgać będzie — w razie takiego samego udziału w głosowaniu, jak przed trzema laty — dla miejsc wiejskich — 18.000, dla okręgów wiejskich i miesza-nych 24.000 głosów!

Rzecz jasna, tylko bardzo duże, albo bardzo demagogiczne stronnictwa zdolają uzyskać tak znaczną ilość głosów. Inne będą liczyły na mandaty z list państwowych. Przy systemie omawianym około 25-30% mandatów nie zdoła się obsadzić w okręgach, już w naszym przykładzie dwa zostały wolne. Tu jednak „Piastowcy” i endecy budując wspólnymi siłami dwie przeszkody.

Przedewszystkiem pragną uchwalić, iż tylko te stronnictwa korzystające z list państwowych, które zdobyły mandaty przynajmniej w 10 okręgach, jeśli więc jakaś grupa osiągnęła 25 mandatów w 9 okręgach, a inne 10 w 10 to pierwsza — pomimo być może olbrzymich resztek — nie ma prawa

do listy państwowej. Powtóre decydują, że liczba mandatów z listy państwowej nie może przekroczyć dla danej grupy 50% liczby mandatów z okręgów.

Owa pierwsza przeszkoda runęła, aczkolwiek p. Dubanowicz ofiarował w zamiarze widocznie samobójczym swą pomoc pp. Ratajowi i Głabińskiemu. Drugą utrzymano, bowiem „Wyzwolenie” uznało za stosowne powstrzymać się od głosowania. Niemniej P. P. S. L. zapowiedziało votum mniejszości, by powrócić na plenum Sejmu do ukochanej przez się cyfry 10.

Gdy dodamy do kombinacji wymienionych śmiesznie przejrzyśta geometrie wyborczą przy podziale kraju na okręgi, możemy łatwo po wyborach najbliższych mieć bardzo grubo sfalszowane oblicze narodu ze wszystkiemu naturalnymi konsekwencjami. Mądrość stanu — zaiste — „piastowa”, ujrawszy męczę stapińczykowską na czołe Rzeczypospolitej, wzięła z rozmarzeniem w cały obóz robotniczy, we wszelkie stronnictwa inteligentne i miejskie. „Demokratyzm” piastowy związał się nieoczekiwanie z manją przesładowczą endeków co do t. zw. mniejszości narodowych, i z tego związku narodziły się różne sztuczki dowcipne, mające na celu „zrobić jakos tak”, żeby mniej było w Sejmie Ukraińców, Białorusinów, Żydów... Mój Boże, każdemu wolno walczyć o mandaty, równie dobrze i z „mniejszościami”. Możeby jednak członkowie Komisji Konstytucyjnej przypomniaли sobie treść niektórych artykułów Konstytucji właśnie, tych, na przykład, które mówią o... równości politycznej wszystkich obywateli Państwa.

Endekom wybacz się wiele... Trudno, każdy naród ma swoich... Zamorskich. Ale Polskie Stronnictwo Ludowe uchodzić chce za część składową obozu demokratycznego. Demokracja obowiązuje, szanowni panowie! Klęka nie robi się polityki narodowościowej w Państwie o tak rozległych, jak u nas, „kresach”.

Jeżeli Sejm nie uchyli wielu co najmniej nierozsądnych postanowień komisyjnych, możemy spodziewać się ruchu bloku niemiecko-żydowsko-białorusko-ukraińskiego, a wtedy „czwórporozumienie” przeskoczy mur, budowany przez chwilowych — między nadzieję — sojuszników z P. P. S. L. i Związku L.-N., a Polska nie odzyska dla nich najmniejszej z pewnością wiarygodności.

Walka o ordynację wyborczą na dobre rozgorzeje w Sejmie. Co do nas, wysuwamy następujące główne postulaty:

1) Należy powrócić do systemu de Honté'a przy obliczaniu dzielnika wyborczego zarówno w okręgach, jak i dla list państwowych.

2) Pozostawiając ustaloną już w Komisji liczbę 68 okręgów z 408 posłami, należy utworzyć 69 okręg — państwowy — ze stałą cyfrą 52 posłów.

3) Należy sprowadzić ograniczenia co do korzystania z list państwowych do minimum: 3 okręgi i 100% mandatów okręgowych.

To ostatnie pozostaje w mocy o tyle, naturalnie, o ile dwa pierwsze nie zdobędą dla siebie większości.

Mieczysław Niedziałkowski.

**Drożyzna i zdziwienie p. Michalskiego.**

W swym expose, wygłoszonym w sejmie d. 28 b. m. p. minister skarbu powiedział:

Uderza pomowny wzrost cen zboża. Spodziewano się powszechnie, że przez ściąganie daniny powinna być sparetwowana tendencja zwyżkowa, mimo to ceny zboża podskoczyły nagle i to bardzo znacznie. Tłumaczy się to wzrostem ceny zboża w państwach sąsiednich, a dalej wypalaniem zboża na spirytus i niedozwolonym wywozem do Niemiec.

Niedawna stabilizacja marła nie wywołała równomiernej zniżki cen towarów, tak, że te ceny zostały na wyższym poziomie, a gdy znów przysła pewna zniżka naszej waluty, wzrost drożyzny rozpoczął się od owego wyższego poziomu. Nieuszedłona ta drożyzna opiera się na tem, że spekulacja sądzi, iż zaczął się dla niej czas bezkarności. Rząd poczynił już kroki, aby to zaprzetywanie grzytownie się zmieniło. Upoważniony jestem do oświadczenia, że rząd nie zawaha się przed zarządzeniami w polityce celnej przed zakazami eksportu, a w danym razie przez ukroczenie szmugla będzie przeciwdziałał wybrzykom spekulacji.

Cały ustęp powyższy obecną politykę gospodarczą Rządu oświeśla w porównaniu z rzeczywistością, bardzo jaskrawo!

Stwierdzić przedewszystkiem należy, iż Rząd w roku ubiegłym utrzymywał, jakoby produkcja przewyższała rzekomo potrzeby, spożycia i że zboża starczy napewno do zbiorów roku obecnego.

W jakim celu min. rolnictwa dawał takie błędne informacje? Czy Rząd chciał w ten sposób zgóry już przygotować opinie na to, że pozwoli obszarnikom wywozić żywność z kraju?

Wiadoma bowiem rzecz, że jeszcze przed wojną produkcja zboża w Kongresówce i Małopolsce nie wystarczała na własne potrzeby; jedna tylko Wielkopolska produkowała więcej, ale nie tyle, by pokryć deficyty obu innych dzielnic oraz Górnego Śląska.

Tak było przed wojną! A cóż dopiero teraz i wobec faktu, że z r. 1920 żadne zapasy nie pozostały, gdyż był znaczny deficyt!

Ale jakże często karmi się u nas ludność takimi, jak powyższa bajkami!

Jeżeli p. Michalski, a z nim chyba i Rząd „spodziewał się”, iż danina pociągnie za sobą zniżkę cen (a tak silna była ta wiara, iż pisma ogłosiły ją jako całkiem pozytywną zapowiedź spadku cen żywności), wówczas należało jakoś czuwać, by nadzieje te się spełniły. Należało przede wszystkim zamknąć ściśle granice!

A co zrobił Rząd? Oto pozwolił obszarnikom wywozić zboże tysiącami wagonów do Niemiec, Anglii, Holandji i t. d. Następnie pozwala na wywóz bydła, świń, jaj i t. d., a więc tych właśnie artykułów, które — jak to Rząd opinie pocieszał — miały właśnie stanąć skutkiem daniny! Jak całą tę politykę właściwie nazwać?

Na wywóz legalny czekał tylko wywóz nielegalny, który przecież i tak, dzięki „sprężystości” władz, okradał stale kraj z żywności. Łatwo więc sobie wyobrazić, jak ów nielegalny wywóz skwapliwie skorzystał z zezwolenia rządowego i jak pod tą pokrywką gwałtownie się rozszerzył. Obecnie trudno się zorientować, co legalne,

a co nielegalne, tak się to wszystko zgmatwało!

Wieńc żywność ucieka teraz z kraju na wszystkie strony! Np. w Małopolsce, gdzie do niedawna było dość bydła i trzody, tak, że i Kongresówka wraz z Warszawą stamtąd czerpała, nastąpił gwałtownie brak i drożyzna mięsa, gdyż było i trzoda całeni wagonami wywożone są gdzieś na zachód, jak za dawnych austriackich czasów!

Wszystko to razem wywołało nagle drożyznę! A cena chleba jest miernikiem innych cen! Za drożyzną zboża drożeje wszystko!

Podawane przez p. Michalskiego przyczyny drożyzny (zwyżka za granicą i tylko (!) „nielegalny wywóz”) to... nieścisłości, które nikogo już w błąd nie wprowadzą.

A twierdzenie, że legalny wywóz zboża potrzebny był dla sprowadzenia nawozów sztucznych na dalszą uprawę roli — to wymówka, nawet nie poważna.

Rząd „leczy” kraj w ten sposób, że kraj ginie. Drożyzna pociąga za sobą konieczność drukowania nowych marek dla podwyższania płac pracownikom państwowym, których żądania sam p. Michalski uznaje za słuszne. Nowy druk marek — nowy spadek kursu — nowa drożyzna i t. d. Płace pracowników państwowych, — jak zaś się p. Michalski — dochodzą do 200 miliardów; są to — przeważnie dodatki drożyzniane. A będą musiały być jeszcze wyższe! A więc na budżet około 600 miliardów prawie trzecia część idzie na dodatki drożyzniane dla pracowników państwowych, które znowu zabierają paskarze.

Państwo samo się zjada, a właściwie zjada je zbrodnica zgryza spekulantów, dzięki gospodarczej polityce Rządu i Sejmu!

A dalsze skutki wywozu, żywności?!

Oto — jak tak dalej pójdzie — grozi nam głodowy przednówek, brzemienność w następstwa wzrost fatalne. W miejsce wywiezionego zboża własnego, trzeba będzie sprowadzać zboże z Ameryki lub z Rumunii. To sprowadzi zwykłe walut obcych i dalszą zniżkę marki i takie pogorszenie ogólnych stosunków finansowych, że trzeba będzie nie jednej, ale kilku danin, by te szkody naprawić.

Za zbożowe transakcje paskarzy rolnych zapłaci państwo i ludność.

Tu przykład klasyczny, jak warstwy panujące umieją wysysać wszystkie siły żywotne państwa. Toż w tym kole błędnym spekulanci odbijają sobie stokrotnie daninę, jaką swej „drogiej Ojczyźnie” złożyli.

A wobec tej ponurej rzeczywistości jakże naprawdę dzieciennie wyglądają „pociechy” p. Michalskiego o stabilizacji naszej waluty i polepszeniu się naszej gospodarki.

Półki czas, trzeba zapobiec katastrofie, jaka nas czeka.

Przedewszystkiem musi Rząd natychmiast zabronić wywozu żywności, zamknąć granicę jaknajszczelniej i z całą energią rozpocząć walkę ze spekulacją!

Czy Rząd to zrobi?

Wystarczy przeczytać to, co p. Michalski mówi o cenach w stosunku do waluty. Toć to jawne przyznanie się Rządu do zupełnej beznadziei wobec spekulacji, która



„sądzi” (sądzi?! — ona wiel!), że wszystko jej ujdzie bezkarnie.

A co do zamiarów Rządu na przyszłość, to p. Michalski jego imieniem wypowiada bardzo energiczne... obietnice.

Nie słyszy się o rzeczach już dokonanych, tylko o tem, przed czym Rząd „w danym (!!)” razie się nie zawaha (!)...

Więc dotąd, zdaniem Rządu, nie było jeszcze dość przyczyn do wszelkich prze-

ciw paskarstwu represji?! Węc na co Rząd czeka? Czy dopiero na rewolty głodowe?!

I jakież paskarstwo nie ma sądzić, że mu wszystko wolno, gdy widzi, że mu Rząd i Sejm na wszystko pozwolili?!

A jak tu brać poważne zapewnienia p. Michalskiego o walce z drożyzną, skoro się wie np., że przedstawiciel Min. Skarbu w komisji oświadczył się za olbrzymimi podwyżkami komornego, proponowanymi przez p. Jasiukowicza?!

Kcz.

## Listy z Wiednia.

(Korespondencja własna).

Targi wiedeńskie. — Nowe plany finansowe. — Spożycie alkoholu w Austrii. — Wal-  
ka z bezrobociem.

W niedzielę, 19 marca, uroczyste otwarto targi Wiedeńskie. Poprzedzały je ogromne przygotowania, zapowiadała je olbrzymia reklama. Na te bowiem targi wiosenne liczone tu bardzo. Są to targi powszechne, nie chodzi tu o pewien określony artykuł, lecz o wszelkie wytwory przemysłu danego kraju.

Dla krajów takich, jak Austria, są one szczególnie ważne. Obok pomyslniej koniunktury w postaci niskiego stanu korony, cały byt gospodarczy Austrii zależy wyłącznie od wywozu. Przemysł austriacki zaledwie drobną część swych wyrobów zużywający na zaspokojenie rynku wewnętrznego, może istnieć tylko wtedy, gdy posiada rynki zbytu w krajach obcych. Stąd rola i znaczenie targów, jako punktu, gdzie się prezentuje swe wyroby, gdzie się nawiązuje setki różnych transakcji.

Obecne targi mają też większe znaczenie, że liczone, iż poza ożywieniem w przemyśle, załatwiają sprawę wciąż rosnącego bezrobocia, dając tysiącom bezrobotnych pracę. A ilość tych ostatnich sięga lub już nawet przewyższa liczbę 90.000 ludzi!

Firmy austriackie starannie przygotowywały się. W pomieszczeniach Targu, w Burgu, w Rotundzie, w t. zw. „Stiftkaserne” i t. d. widać wspaniałe eksponaty, porożkładane są bogactwa galanterji, wyroby techniczne i t. d. Szczególnie dział konfekcyjny zwraca powszechną uwagę, godnie świadczy o starych tradycjach wiedeńskich.

A jednak dziś wiadomo, że Targi się nie udały. Przedewszystkiem ściągnięty niewiele przybyśków. Co gorsza zaś — ilość przeprowadzonych transakcji ma być b. mała. Omawiając sytuację gospodarczą Austrii, kładliśmy wciąż na to nacisk, że mimo znacznie niższej waluty, Austria nie jest zdolna konkurować z Niemcami. Cały szereg czynników, jak wahania korony, brak węgla, surowca, koszty robocizny spowodowane drożyzną artykułów pierwszej potrzeby, przywożonych z zagranicy — sprawiają, że wyroby austriackie są droższe od niemieckich. A trudno było przypuszczać, by Targi mogły zmienić sytuację, by ten nabywca, który począł omijać Wiedeń, miał nagle teraz między 20 a 25 marca doń się przekonać.

Rozczarowanie jest więc przykre. A Austriacy lubią się bawić w złudzenia. Ileż to projektów miało zbawić kraj i jak bardzo wszystkie one zawodziły. Kredyty są wciąż obietnicami; ostatnio rozeszła się wieść, że Stany Zjednoczone dają 50 mi-

lionów dolarów, tymczasem przyszło znów sprostowanie, że tymczasem Ameryka się zrzekła prawa zastawu, a te spodziewane kredyty rozumie tylko jako zarysowanie się obecnie przed Austrią możliwości ich osiągnięcia. Obieg zaś banknotów dosięgnął już 260 miliardów koron. Po socjalistycznym planie finansowym przyszedł na porządek dzienny „chrześcijańsko-socjalny” plan ministra dra Gürtlera. Plan ten polega na szalonym obciążeniu podatkami konsumcyjnymi najszerzego ogółu. Zostaje więc podniesiona taryfa pocztowa, telefoniczna i telegraficzna, oraz cena soli. Ceny sprzedaży tytoniu mają być tak podniesione, by nietylko pokrywały własne koszty, lecz i przynosiły dochód. Podnosi się szalenie podatek od alkoholu, podobnie cła i t. d. Prasa podatkowa puszczona jest w ruch. Natomiast podatek dochodowy i majątkowy, których podniesienie mogłoby dotknąć klasy posiadającej, pozostają bez zmiany. Dr. Gürtler liczy, że tą drogą otrzyma ogromną sumę 200 miliardów koron, sam podatek od alkoholu ma dać 50 miliardów. Ta ostatnia pozycja świadczy o zastraszającym zjawisku, na które prasa wciąż wskazuje, na ogromne spożycie alkoholu. W Austrii piją wszyscy i piją bardzo dużo, piją nietylko krajowe wina, ale w ogromnych ilościach i zagraniczne likiery, wina, piwa. Ze smutną ironją rzecz można, że jedno tylko z Polski cieszy się tu dużą popularnością, a są to — wyroby znanej lwowskiej fabryki likierów Mikolacha. To spożycie alkoholu, powodujące wywóz rokrocznie za granicę miliardów koron, rujnuje kraj moralnie, fizycznie i finansowo. Dr. Gürtler chce przynajmniej z tego skorzystać i zaczerpnąć z pijanego źródła. Gdyby ten podatek był prohibicyjnym i wzrost cen alkoholu wpłynął na osłabienie jego spożycia, można byłoby zamierzenie Gürtlera z tem większem zadowoleniem witać. Lecz jak wiadomo cena alkoholu nie powstrzyma pijaka przed piciem, a Austria będzie się musiała oprzeć na pijanym budżecie. Zakaz sprzedaży trunków, czego domagają się socjaliści, zwłaszcza zakaz ich wwozu — byłby jedynym rozwiązaniem sprawy. Oczywiście co do zakazu, to trudno uskutecznić, gdyż dotknąłby on interesów tysięcy właścicieli winnic, elementu, na którym się w znacznym stopniu opiera rządząca Austria większość. Tymczasem, jak wykazała anketa „Abend” obrót dzienny średniej winiarni wiedeńskiej, takiej, jakich na każdej ulicy jest kilka, wynosi się sprzedaje wina od 250 tysięcy do miliona koron dziennie. A jednocześnie brak jest pienię-

dzy na wypłaty dla rosnącej armji bezrobotnych.

Rada miejska Wiednia bierze się do walki z bezrobociem. Ma być wkrótce przedsięwzięty szereg robót, budowa kramatorjum miejskiego, rozszerzenie sieci tramwajowej i t. d. Oczywiście będzie to wymagało miliardów i dziesiątków miliar-

dów. Rząd na to pieniędzy nie da, w perspektywie więc mamy dalsze obciążenie opłat miejskich, tramwajów, elektryczności i t. d. I wciąż bez końca trwa ten kołowrót — który się nazywa zacieraniem gospodarczem Austrii.

A. Kierski.

Wiedeń, 22 marca.

## Z Rumunii.

Wybory do parlamentu i senatu. — Proces komunistów.

Na początku marca odbywały się w ciągu tygodnia wybory do parlamentu i senatu we wszystkich częściach Rumunii. Przed rozpisaniem wyborów doszedł do władzy rząd „liberalny” Bratianu na miejsce rządu nacjonalisty Jonescu, któremu parlament odnowił votum zaufania. Ale liberalizm rumuński ma zabarwienie swoiste. Jest to w gruncie rzeczy najbardziej reakcyjna partja, skorumpowana do szpiku kości i znienawidzona przez wszystkie inne stronnictwa, partja burżuazji rumuńskiej, niezbyt silna liczebnie, ale potężna wówczas gdy ma władzę w ręku i aparat policyjno-administracyjny.

Prawo wyborcze w Rumunii nie jest jednolite. W starej Rumunii i Besarabji obowiązuje zasada proporcjonalna, każdy okręg wybiera najmniej czterech posłów do parlamentu, a dwóch do senatu. Wyborca nie jest obowiązany głosować na całą listę, lecz może z wszystkich zgłoszonych kandydatów ułożyć sobie własną listę. Ilość mandatów zależy od ilości głosujących, wybrani są nie ci, co są na czele list, lecz ci, co najwięcej otrzymują głosów.

Na ziemiach b. Austrii wybiera się kandydatów pojedynczych — większością głosów, tylko w Czerniowcach obowiązuje proporcjonalność. W dawnych prowincjach węgierskich prawo głosu mają tylko ci, którzy w październiku 1919 r., t. j. przed zawarciem pokoju wypowiedzieli się na rzecz Rumunii, przez co większość Węgrów nie ma prawa głosu. Poza tem wybory są powszechne, wiek wyborczy dla parlamentu — 21, dla senatu — 40 lat.

Jakkolwiek naogół ordynacja wyborcza jest demokratyczna, to przecież w praktyce zasady tej ordynacji okazały się bez wartości, albowiem rząd p. Bratianu zastosował system jakiegoś nigdy jeszcze nie było. Poprostu steryzowano przeciwników, wykreślając ich z list, odmawiając lokali, aresztując kandydatów. Opanowano wszystkich władze administracyjną i bez skrępowań, nic sobie nie robiąc ani z konstytucji, ani z woli przeciwników, fałszowano wybory. Gdzie trzeba było, uciekano się do bicia, zmuszając opornych do wyrzeczenia się głosowania. W wielu okręgach nie dopuszczono kandydatów przeciwrządowych. W innych usuwano kartki takich kandydatów z urn wyborczych. Na Bukowinie np. opozycji „wolno” było mieć tylko 11% głosów pod osobistą odpowiedzialnością komisarza wyborczego. Gdziekolwiek zandarm głosował za wyborców, tu i owdzie było więcej kartek, niż głosujących i t. p. Że nieboszczki niepoślednią odgrywali rolę, rozumie się samo przez się.

Nic tedy dziwnego, że Bratianu „zwycażył”. Na 369 mandatów partja jego otrzymała 260, a w senacie większość jest jeszcze znacniejsza. W poprzednim zaś parlamencie liberali mieli wszystkich 16 mandatów. Już ta różnica świadczy, jak

„robiono” wybory. Partja generała Averescu, mająca w dawnej Izbie 200 mandatów, zdobyła tylko 20, a to dlatego, że do pierwszego parlamentu „ona” robiła wybory. Socjaliści, którzy mieli 19 mandatów, obecnie uzyskali 1 tylko mandat (Pistiner w Czerniowcach), Ukraińcy, żyjący zwartą masą w liczbie 400 tys. na Bukowinie, nie przeprowadzili ani jednego posła, natomiast przeszli stamtąd ministrowie rumuńscy; milion Niemców uzyskał tylko 8 mandatów, mimo sojuszu z liberalami; 1½ miliona Węgrów — tylko 5. Statystyka wykazuje 30% nie-Rumuńów, posłów zaś nie-rumuńskich będzie mniej niż 3%!

Dla orientacji w stosunkach partyjnych Rumunii zaznaczamy, że oprócz „liberalów” i partji Averescu („ludowa”), istnieje partja nacjonalistyczna (przywódcą Jorga) i niczem od niej nie różniąca się partja konserwatywna (Johescu), następnie „Zarzańscy” (partja chłopska), którzy uzyskali 14 mandatów oraz narodowa partja Siedmiogórza, ostro zwalczająca liberalów, która zdobyła 15 mandatów.

Uderza fakt, że komuniści nie przeprowadzili ani jednego posła. Stało się to dlatego, że rząd w niesłychany sposób prześladował komunistów, którzy zresztą prowadzili tam, jak wszędzie, taktykę awanturniczą i nierozumną. Od 23-go stycznia odbywa się w Bukareszcie olbrzymi proces przeciwko 270 komunistom, wśród których są też kobiety i dzieci. Akty oskarżenia dotyczą różnych spraw. Jedni oskarżeni są o to że przyłączyli się w r. 1921 do III Międzyn., inni o przynależność do tajnej organizacji komunistycznej, inni wreszcie o wykonane zamachów, m. in. o rzucenie bomby w senacie.

Akt oskarżenia obejmuje grubą księgę, świadków powołano 1500. Oskarżonych uwięziono w koszarach, gdzie zle się z nimi obchodzą. 8 dni trwało odczytanie aktu oskarżenia. Dzienniki przynoszą codzień wiadomości o procesie, czyniąc uwagę, że jest to właściwie sąd nad sądownictwem wojskowym, albowiem oskarżają władze wojskowe, a wiele punktów z aktu oskarżenia jest tak tendencyjnych i wprost śmiesznych, że kompromitują zupełnie oskarżycieli. Wystarczyło np. znaleźć u kogoś numer jakiegoś pisma komunistycznego, by zaprowadzić go na ławę oskarżonych, albo jeśli się znalazło kilka jednostek o jednakowym nazwisku, a jeden z właścicieli tego nazwiska budził podejrzenie, że jest komunistą wszadzano wszystkich do więzienia i oskarżano o komunizm. Dopiero po 17 dniowych rozprawach poczęto przesłuchiwać oskarżonych. W lutym oskarżeni wszczęli głodówkę, trwającą kilka dni, wskutek złego obchodzenia się z nimi i marnego odżywiania. Proces potrwa do lata!..

## Z dziejów dyplomacji endeckiej.

Dmowski i Sobański w Londynie.

(Dokończenie).

Nietylko prasa Komitetu, prowadziła politykę antysemitką. Postawiono za zasadę, że żyd, o ile nie jest chrzczony, nie jest Polakiem. Wobec tego odmawiano żydom polskim wydawania paszportów i wszelkiej opieki konsularnej. Wynikały stąd niezliczone skargi do rządu angielskiego. Na wszelkie interpelacje ze strony władz angielskich przedstawiciele Komitetu odpowiadali, iż mogą wydawać paszporty tylko tym, którzy są „polskiej rasy”, „Pole by race”. Proszę sobie wyobrazić oburzenie Anglików, gdy się dowiedzieli, iż o ile żyd jest chrzczony, to w opinii K. N. staje się też „rasowo” Polakiem... Skonstruowano na tym fakcie całą teorię o przesładowaniach religijnych w Polsce. Wiercono w to powszechnie, iż w Polsce kto chce otrzymać paszport, musi przyjąć katolicyzm. Wyobraźcie sobie oburzenie protestantów angielskich. Czyż można się dziwić potem, że Anglicy obstawali tak silnie przy traktacie o mniejszościach narodowych, gdy zobaczyli, że Polska aprobuje całą tę politykę antysemitką, powierzając mandat reprezentowania jej na Kongresie temu samemu p. Romanowi Dmowskiemu.

Lecz nietylko żydom odmawiano paszportów. Każdy, kto nie był zdeklarowanym narodowym demokratą, lub co najmniej jej sympatykiem, nie miał po co zwracać się do Komitetu. Spotykała go

tam pewna odmowa. Dla Polaka — poddanego rosyjskiego było to fraszka, ale poznaniacy i galicjanie musieli ponosić ciężkie konsekwencje, jako poddani bowiem państw wrogich, podlegali internowaniu, o ile „władze” polskie nie dały im paszportu. Wiele afer tego rodzaju moglibyśmy zacytować. Wystarczy jednak przypomnieć tylko sprawę ks. Semiora. Kapłan ten był jedynym księdzem-Polakiem w Anglii, a że pochodził ze Śląska, musiał więc udawać się do ekspozytury P. K. N. o paszport za każdym razem, gdy pragnął wyjechać do któregoś z miast portowych, dokąd wstęp poddanym państw nieprzyjacielskich był wzbroniony. Pewnego dnia ks. Semior był wezwany do umierającego poznańczyka w obozie jeńców w Brighton. Gdy udał się o paszport, kierownik biura cywilnego K. N. P. p. Tadeusz Garczyński oświadczył mu, iż paszportu dać mu nie może. Na zapytanie o powody odesłał on ks. S. do samego zwierzchnika p. Stanisława Kozickiego. Ten ostatni oświadczył zdumionemu kapłanowi, iż da mu paszport tylko wtedy, gdy ten się zobowiąże prowadzić z ambony... propagandę na rzecz nar. demokracji. Ks. S. odparł, iż jest sługą Bożym i z kościoła nie może robić platformy politycznej. Wobec tego paszportu nie otrzymał. Sprawa ta narobiła wiele hałasu. I czyż można się dziwić, iż Lloyd George usłyszawszy o tej i t. p. historjach, wykrzyknął: „Nigdy nie przyjmę u siebie żadnego członka Komitetu Polskiego”. I dotrzymał słowa.

Nasuwa się pytanie: dlaczego Rząd angielski tolerował tego rodzaju praktyki pomimo, iż wielu z członków Rządu osobi-

ście oburzało się na to. Odpowiedzi udzielił mi pewien dyplomata angielski. Cdy zaczął on oburzać się na K. N. P., odrzekł mu: „Pan nie ma prawa się oburzać, wszak wasz rząd uznał i popierał Komitet Narodowy”. Anglik usmiechnął się złośliwie i rzekł: „W czasie wojny jest wiele brudnej roboty, która musi być zrobiona. Woleliśmy, aby wykonywali ją cudzoziemcy, niż Anglicy”. I rzeczywiście wiele tego rodzaju roboty wykonywał urząd do spraw cywilnych Komitetu Narodowego w Londynie. Nie będziemy opisywali całokształtu tej „roboty”. Zająłoby to nam zbyt wiele miejsca i byłoby zbyt przykre; szczególnie wobec faktu, że ci sami ludzie, którzy „robotę” tę wykonywali, są dziś na wysokich stanowiskach w polskiej reprezentacji zagranicznej. Ograniczymy się tylko do paru faktów, które posłużą za dostateczną ilustrację. Jeden ze studentów uniwersytetu brukselskiego salwował się ucieczką przed Niemcami do Londynu. Tu szło mu bardzo ciężko. Popadał w coraz większą nędzę. Przyparty ostatnią potrzebą, uciekł się o pomoc do reprezentacji K. N. P. Naczelnik urzędu do spraw cywilnych spytał go, czy posiada angielski dowód zameldowania się w policji, co było wymagane od wszystkich cudzoziemców. Nieszczęśliwy odparł, iż nie mógł się meldować, gdyż sypia w parku na ławce, nie mając pieniędzy na mieszkanie. Wobec tego pan „konsul” polski zatelefonował do policji, która też niezwłocznie przybyła na miejsce i zaareztowała biednego polskiego studenta. Siedział w więzieniu dwa miesiące. Tak pojmował K. N. P. opiekę konsularną nad Polakami. Zacytujemy je-

szcze jeden przykład. Pewien przemysłowiec polski pragnął założyć w Londynie drukarnię. Chciał on oczywiście zarobić, korzystając z wielkiego przeładowania pracą podczas wojny drukarni angielskich. Ale pragnął też dać możność zarobku pewnej liczbie robotników polskich, których aż za wielu znajdowało się w Anglii. Dla otrzymania pozwolenia na otwarcie drukarni przez cudzoziemca trzeba było uzyskać rekomendację od samego konsula. Nie chcąc udawać się do konsula rosyjskiego, przemysłowiec, o którym mowa, udał się do urzędu dla spraw cywilnych K. N. P. Tam powiedziano mu, iż rekomendację otrzyma, o ile... przyniesie p. Kozickiego jako współnika do interesu. Na zapytanie, jaki kapitał p. K. pragnąłby ulokować w przedsiębiorstwie, otrzymał odpowiedź, że to zdecyduje się dopiero po wojnie, jak będzie wiadomo, czy drukarnia daje dochody. Oczywiście drukarni nie otwarto.

Ale „robotę” swoją wykonywał Komitet nietylko wobec Polaków. Gorliwość w wykonywaniu swojej lojalności posuwała tak daleko, że denuncjowano nawet cudzoziemców. Głośną jest np. afera p. Marjana Sejdy, który napisał denuncjację na tajnego agenta francuskiego w Genewie, obwiniając go o stosunki z Niemcami. Agent się zemścił i rozgłosił potem denuncjację, tak, że ukazała się ona nawet w pismach. Albo znana afera p. Steada, redaktora „Timesów”. Po pewnym czasie prawda w denuncjowaniu doszła już do tego stopnia, iż zaczęto używać tego środka bez najmniejszych podstaw dla dokuwania nie tylko politycznym, ale i osobistym przeciwnikom. Ofiarą takiej właśnie praktyki



# Obrady sejmowe.

Sesja czwarta. — Posiedzenie 294.

Z niecierpliwością oczekiwano ostatniego punktu porządku dziennego: obrad nad nagłością wniosku tow. Czapińskiego o liście pasterskim biskupów w sprawie rozwodów. Zainteresowanie, jakie zawsze budzą w Sejmie sprawy, związane z działalnością kleru, przemogło senny nastrój, który opanował Izbę.

Kiedy na mównicy stanął tow. Czapiński dla uzasadnienia nagłości wniosku, sala szybko się zapelniała. Wrażenia krótkiego i mocnego przemówienia niezrównanego w argumentacji przeciwko szkodnictwu kleru mówcy nie mogło zatrząść bardzo niefortunne i słabe wystąpienie ks. Nowakowskiego, „szwależera w sutannie”, który uśmiechał się strasznie Sejm... antydemokratyzm wniosku socjalistycznego. Śmiech i kpiny na lewicy żegnały księdza-pośła, który w sprawach świeckich ucieka się do tchu kaznodziei, a w sprawach kościelnych mówi, jak na zgromadzeniu ludowym w zapadłej wiosce. P. Dębski w imieniu Piastów zastrzegając się, że jest przeciwko rozwodom, zapowiedział jednak, że głosować będzie za nagłością wniosku, uważając uprawnienie polityki reakcyjnej przez kler za niedopuszczalne. W głosowaniu nagłość jednak upadła. Prawica zmobilizowała się cała, wspomagana przez p. Skulskiego. Na lewicy brak było wielu posłów. Obskurantyzm wziął górę.

Zresztą dowody obskurantyzmu i zafobania daje nie tylko reakcyjna część Izby. Stronnictwa włościańskie, kiedy idzie o sprawy, nie obchodzące bezpośrednio wsi, b. często nie mają zrozumienia dla wymagań postępu i kultury. Przecież było p. trzeci wczoraj, jak cały środek włościański wraz z mieszczanami i chadekami głosuje przeciwko wnioskowi o daleko idącym polepszeniu bytu profesorów szkół wyższych i akademickich sił pomocniczych.

Czas, aby i chłopci narówni z robotnikami zrozumieli, że demokracja i postęp a oświata i nauka — to sprawy, które ściśle są związane z sobą. I to oświata nie tylko ludowa, ale i na wyższych stopniach, i nie tylko oświata, lecz i nauka. Zapewnienie znośnego bytu ludziom nauki to zadanie, które powinno znaleźć poparcie stronnictw reprezentujących szerokie masy włościańskie.

Początek o godz. 4 m. 30.

Interpelację wniósł m. in. tow. Żuławski w sprawie sabotażu, uprawianego przez Redakcję Dziennika Ustaw w stosunku do niektórych Ustaw przez opóźnianie ich ogłoszenia, tow. Kunicki w sprawie zatrzymania przez Konsulat Polski w Buffalo 250 dolarów, przeznaczonych dla komitetu oświaty wojny z Czechami w Cieszynie.

## UPOSAŻENIE NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH.

Po uczczeniu pamięci zmarłego ks. Pośpiecha i zawiadomieniu Sejmu o nowych posłach wileńskich, przystąpiono do głosowania w drugim czytaniu nad ustawą o uposażeniu profesorów i sił pomocniczych.

Wiceminister skarbu, Markowski, oświadczył, że przeciwko tym wszystkim poprawkom, które zwiększają jeszcze wydatek państwowemu, na który rząd się poprzednio zgodził.

Po przemówieniach wiceministra oświaty Łopuszańskiego i referentki p. Sokolnickiej, która wobec sprzeciwu min. skarbu prosi o uchwalenie projektu rządowego z poprawkami min. skarbu, przystąpiono do głosowania.

padł p. Stead. Przejeżdżając przez Paryż, udał się do władz francuskich po wizę. Odwołano mu. Oczywiście po wyjaśnieniu, kim jest Stead, który właśnie jechał jako reprezentant Anglii na „Zjazd narodów uciśnionych przez Austrię” do Rzymu, władze francuskie udzieliły mu wizy i musiały go przeprosić. Ale Stead potem głośno opowiadał o tem zdarzeniu. I czyż można się dziwić, iż Stead w całej zaprzyjaźnionej z nim prasie, postarał się o odpowiednie traktowanie Komitetu, co oczywiście odbiło się i na traktowaniu całej sprawy polskiej. Jak dalece praktyka denuncjacji była posunięta, wskazuje fakt, iż denuncjowano nawet szefa propagandy francuskiej w Szwajcarii p. Haguenin, obecnego reprezentanta handlowego Francji w Berlinie i p. Rivet’a, korespondenta „Temps”. Czy możemy się dziwić stosunkowi „Temps” do Komitetu Narodowego?

Jeszcze jeden przykład. Był w angielskim Foreign Office urzędnik, którego pogląd na sprawę polską nie był większą Polaków przyjemny. Mianowicie od początku wojny urzędnik ten stał na stanowisku „niepodległej etnograficznej Polski”. Z początku narodowa demokracja godziła się na przymiotnik „etnograficznej”, protestowała jednak przeciwko przymiotnikowi „niepodległej”. Później, gdy po upadku caratu Komitet Narodowy nie miał już pod czyją berło oddać Polski, chcąc nie chcąc musiał cofnąć swoje zastrzeżenia co do „niepodległości” i przeniósł swoją opozycję, nie bez słuszności tym razem, na pojęcie „etnograficznej”. Robiono więc ciągle starania o usunięcie owego urzędnika, nazwiskiem Namier. Złożono na niego cały

Art. 2 przyjęto w brzmieniu rządowej poprawki, t. j. że oprócz uposażenia zwykłego profesorów, przynajmniej jeden z nich, który stanowi połowę normalnego dodatku drożynianego; dodatek ten wlicza się do emerytury.

Tak samo przyjęto art. 9 według propozycji rządowej, że ustawa objęta są profesorowie i pomocnicze siły naukowe szkół akademickich. Rada Ministrów będzie władna poszczególnie postanowienia ustawy stosować do funkcjonariuszów tych państwowych szkół o charakterze więcej niż średnim, które nie są zaliczone do szkół akademickich.

Do art. 11 i 12 przyjęto dwie poprawki techniczne tow. Marka. Uchwalono kilka rezolucji m. in. jedną tow. Smulikowskiego, wzywającą Rząd, aby dażył do zniesienia dodatków drożynianych dla funkcjonariuszy państwowych według miejscowości, a tymczasem podniósł je do wyższych klas w powiatach i miastach nawiedzonych drożyną oraz dwie rezolucje ks. Łutostawskiego w sprawie przyznania Akademii Sztuk Pięknych i Instytutowi pedagogicznemu w Warszawie prawa państwowych szkół akademickich, jakoteż w sprawie porozumienia się z Rządem w ciągu misyjacji z episkopatem w sprawie seminarjów duchownych celem przyznania profesorom uposażeń zastosowanych w państwowych szkołach akademickich. Wszystkie inne poprawki i rezolucje odrzucono.

Trzecie czytanie odruczone do następnego posiedzenia.

## PODATEK OD ZBOGACENIA SIĘ.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawą o podatku od zubożenia się przez nabycie nieruchomości i przez spłatę długów hipotecznych.

Wiceminister skarbu, Markowski, dowodzi, że komisja zmieniła niesłusznie tytuł ustawy, gdyż Rządowi szło o wprowadzenie podatku nie dlatego, że ktoś nabył nieruchomości albo spłacił dług hipoteczny, ale dlatego, iż zubożył się podczas wojny.

P. Brun (Z.L.N.) broniąc swego projektu, prosi o odesłanie ustawy do komisji.

P. Steinhaus (K. P. K.) uważa, iż uchwalenie tej ustawy może być krzywdzące dla właścicieli nieruchomości nabytej w ostatnich latach, a to z powodu wadliwej relacji marki do rubla.

Mówca domaga się wydania ustawy, która ustaliła relację między rublem a marką. Wnosi o odesłanie ustawy do połączonych komisji skarbowo-budżetowej i prawnej.

P. Osiecki (P. S. L.) wypowiada się przeciwko odesłaniu ustawy do komisji.

Tow. Morawski: P. Steinhaus sądzi, że jeśli ktoś spłacił część wierzytelności i będzie teraz opodatkowany, to może przyjąć taki moment, że dopłacając wierzycielowi, wskutek innej relacji marki do rubla, będzie poszkodowany przy płaceniu podatków. Chcę powiedzieć, że p. Steinhaus nie ma intencji zwałania tej ustawy, lecz zwracam uwagę, że właściwie przy każdej sumie mamy wiele spraw niezadowolonych i nieuregulowanych, bo życie nasze jest takie, że niepodobna zrobić wszystkich ustaw naraz, więc tamta sprawa może czekać a ustawy nie trzeba cofać. Na zewnątrz to wyszukiwanie tlinej prawniczych wywiera takie wrażenie, jakby się to działo właśnie dlatego, ponieważ ustawa ta dotyka ludzi bogatych, którzy mogą płacić. Ustawa była wysłuchana w komisji na 8 posiedzeniach, jest do pewnego stopnia kompromisem między większością komisji a Rządem, rząd ustępował na wielu punktach, co mu biorę za złe, a teraz już nie można rzeczy tamować. Dlatego sprzeciwiam się odesłaniu do komisji.

Po przemówieniu referenta, ks. Kaczyńskiego, przystąpiono do głosowania.

Wszystkie poprawki upadły prócz poprawek komisji. Upadła także poprawka rządowa do art. 3, żądająca odwrotnej progresji. Napis ustawy przyjęto według propozycji komisji.

Trzecie czytanie odruczone.

## OPODATKOWANIE SPADKÓW I DAROWIZN.

Przystąpiono do obrad nad zmianą ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn.

Referent p. Osiecki. Ustawa proponowana przez komisję podwyższa kwotę spadku wolnego od podatku na pół miliona, a maksymalne opodatkowanie wprowadza dla spadków, wynoszących 100 milionów, gdy dotychczas to maksimum wyno-

szereg denuncjacji, lecz ponieważ nie popelniał on żadnego wobec Anglii przestępstwa, więc wszystkie denuncjacje pozostały bez skutku. Rozpoczęto kampanję prasową. Ponieważ żadne z pism poważnych nie chciało się kompromitować tego rodzaju robota, więc pomieszczano artykuły przeciwko p. N. w znanym brukowym tygodniku londyńskim „New Witness”. Kampania trwała przez 11 tygodni i z konieczności była kierowana przeciwko Foreign Office, za to, że trzyma tego rodzaju urzędnika. A prowadzić ją było łatwo. Pan N. był z pochodzenia żydem galicyjskim i austriackim. Łatwo więc domyślić się, co na tem nie można było napisać. I tu jednak Komitet, nie znający zupełnie psychologii angielskiej, pomylił się. Oto ataki były pisane anonimowo. Minister spraw zagranicznych polecił dowiedzieć się, kto je pisze. Gdy okazało się, iż pismo je niejaki p. U., urzędnik płatny Komitetu Narodowego, minister zauważył spokojnie: „Nie słychana to rzecz, aby reprezentacja zagraniczna pozwalała sobie na kampanię w prasie przeciwko Rządowi, przy którym jest akredytowana. Tak nie postępują gentlemeni”.

Taki wyrok jest w Anglii ostatecznym i bezapelacyjnym. Kto został uznany za nie-gentlemana, nie ma tam co robić.

To też ani pan Dmowski, ani reprezentant jego w Londynie „hrabia” Sobieski nie mają po co pojawiać się w Anglii.

R. O. C.

Londyn, 21-go marca.

siło 20 milj. O ile chodzi o spadkobierców w dalszych liniach to wolny jest tylko 100,000 marek. Przy 100,000 marek dla drugiego stopnia podatek wynosi 25%, dla trzeciego stopnia 35% i dochodzi do 60%.

Przemawiali pp. Woznicki, wicemin. skarbu, Markowski, poczem w głosowaniu przyjęto poprawkę p. Kowalczyka i Woznickiego, aby zamiast cyfry 500,000 wstawić liczbę miliona marek, jako wolną od podatku w linii pierwszej.

Całą ustawę uchwalono w drugim czytaniu wraz z rezolucją komisji, wzywającą Rząd, aby w razie zmiany wartości marki polskiej we właściwym czasie zgłaszał projekty nowel do ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn.

Trzecie czytanie ustawy odruczone.

## PODWYŻSZENIE OPŁAT STEMPLOWYCH.

Przystąpiono do ustawy o podwyższeniu opłat stempłowych w b. zaborze rosyjskim i austriackim od akcji oraz aktów zawarcia spółek akcyjnych. Referował p. Osiecki. Chodzi o usunięcie różnic dzielnicowych przez podwyższenie opłat stempłowych do normy obowiązującej w b. dzielnicy pruskiej mianowicie z 3% do 5%.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

## PRZEDŁUŻENIE KADENCJI SAMORZĄDÓW.

Następnie p. Opala (N. Z. L.) wniósł o trzecie czytanie ustawy w sprawie przedłużenia okresu urzędowania organów samorządowych w b. zaborze rosyjskim.

P. Waleron (Wyzwolenie) jest przeciwny przedłużeniu kadencji Sejmików i Rad Miejskich.

P. Tomczak (N. P. R.) Wrazie przyjęcia ustawy Rady Miejskie mogłyby się stać wiecznymi. Wnosi aby jeśli do 15 lipca b. r. nie będzie uchwalona nowa ordynacja wyborcza do rad miejskich, przeprowadzone były nowe wybory na zasadzie dawnego dekretu.

Po odpowiedzi referenta, p. Opali, który sprzeciwiał się tym wnioskowi, Izba odrzuciła poprawkę posła Walerona, a potem 107 głosami przeciw 75 poprawkę p. Tomczaka, przyjęto natomiast wniosek komisji.

Następnie po referacie p. Godka przyjęto w drugim i trzecim czytaniu nowelę do ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych i o postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym. Nowela ta przesuwa termin wejścia w życie ustawy z 1-go kwietnia na 1 lipca.

Przystąpiono do nagłego wniosku tow. Czapińskiego w sprawie nadużywania hasła religijnych przez kler dla agitacji przedwyborczej.

Zabiera głos dla uzasadnienia nagłości tow. Czapiński.

## PRZEMÓWIENIE TOW. CZAPIŃSKIEGO.

Wysoki Sejmie! Przed kilku dniami ukazała się w pismach i została odczytana po kościołach odezwa episkopatu polskiego w sprawie małżeńskiej, mianowicie: przeciwko rozwodom, przeciwko małżeństwom mieszanym i przeciwko ślubom cywilnym. Nie będę zagłębiał się w meritum tego listu pasterskiego i nie będę zastanawiał się nad takimi kwiatkami erudycji biskupiej, jak to, że Rzym starożytny upadł dlatego, że nie podkreślał w należytym stopniu nierozdzielności małżeństwa; ale natomiast zwracam uwagę Wysokiego Sejmu na ustęp ostatni listu, mianowicie na tę część, gdzie biskupi wzywają wyborców, aby brali od kandydatów na posłów wiążące zobowiązania, że w przyszłym Sejmie nie będą głosowali ani za rozwodami ani za małżeństwami mieszanymi, ani też za ślubami cywilnymi. Nie wchodząc w meritum sprawy, zwracam uwagę na formalną stronę listu. Po pierwsze jest to akt antykonstytucyjny, bo art. 20 Konstytucji naszej kategorycznie zakazuje brania wiążących zobowiązań ze strony wyborców przez posła. Zobowiązania wiążące są niedopuszczalne. Tymczasem episkopat polski wbrew Konstytucji wzywa do aktu antykonstytucyjnego.

Nie dziwię się biskupom: episkopat polski i kler polski ogłosili Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej za pogańską i wezwali do walki z Konstytucją. Mam „Przegląd Powszechny”, organ jezuitów księdza Urbana, który streszczając wyniki zjazdu katolickiego w Warszawie we wrześniu r. ub., powiada, że treścią tego zjazdu było stwierdzenie, że Konstytucja Polska jest obca chrześcijaństwu duchowi i, technicznie religijnym agnostycyzmem i indyferentyzmem (zasada, że ostatnie przyczyny są niepoznawalne, i obojętnością religijną, przyp. Red.). W ten sposób — powiada ks. Urban — kościół i wolność jego wciąż są jeszcze zagrożone przez pogańską — proszę zwrócić uwagę — koncepcję wszechwładzy Państwa. Nie można się więc dziwić temu stanowisku episkopatu, ale należy stwierdzić, że akt episkopatu jest aktem antykonstytucyjnym.

Po drugie ów list biskupów wzywa, ażeby Państwo podporządkowało się, lub, żeby kandydaci na posłów podporządkowali się prawom kościelnym. Otóż ja zwracam uwagę że Wysoki Sejm i Państwo Polskie nie może uznać tej supremacji (przewagi) prawa kościelnego nad państwowym. Współcześni prawnicy, jak Jellinek, stwierdzają, że właściwie koncepcja klerykalnego Państwa prowadzi do zupełnego unicestwienia Państwa świeckiego. Stwierdzam, że i akt biskupów polskich istotnie dąży do unicestwienia samodzielności państwa. Na każdym kroku zachodzą fakty, które świadczą dobitnie, że interesy kleru nie leżą w jednej płaszczyźnie z interesami Państwa Polskiego.

Ażeby stwierdzić to, przytoczę kilka cytat. Pozwolę sobie zacytować fakt, iż 19 marca r. b. w dniu imienia Naczelnika Państwa w całym szeregu kościołów polskich, nawet garnizonowych, rozległy się przemówienia z ambyony kościelnej przeciwko Piłsudskiemu. W Radomiu w kościele garnizonowym w dniu uroczystym było przemówienie skierowane przeciwko Naczelnikowi Państwa. Oto nam przed sobą „Nowy Głos Poleski”, organ bynajmniej nie socjalistyczny, który stwierdza, że jakiś tam ksiądz Markiewicz nie zaważał się porównać Naczelnika Państwa do komunistów i wrogów Państwa.

Należy także stwierdzić, że niektóre organa państwowości naszej, między innymi niektóre organa wojskowości polskiej, poddają się temu terrorowi, tej presji ze strony kleru. Pozwolę sobie na jedną chociażby ilustrację. Oto panowie koledy widzą tu bilet wstępu na wykład o duszy ludzkiej arcybiskupa Józefa Sebastiana Pelczara, a na dru-

giej stronie widnieje urzędowa pieczęć dowództwa okręgu korpusu przemyskiego. W taki sposób zmusza się wojskowych do uczęszczania na odczyty religijne. Wysoki Sejmie! Każdemu wolno urządzić odczyty jakie chce i każdemu wolno uczęszczać na te odczyty, ale używać dyscypliny wojskowej w tym celu, aby zmuszać do uczęszczania na odczyty, na których, jak pokazuje fakt z 19 marca, bardzo często rozlegają się słowa skierowane przeciw Naczelnemu reprezentantowi tej wojskowości, to już proszę Panów jest nie na miejscu.

Marszałek: Zwracam mówcy uwagę, że czas jego przemówienia już upłynął.

Tow. Czapiński: W tej chwili skończy (wrzawa). Wreszcie, Wysoki Sejmie, punkt trzeci. Nie ulega wątpliwości, że nie zaszedł w życiu Polski fakt żaden, któryby bezpośrednio wywołał list biskupi. Jak mnie informowali reprezentanci komisji kodyfikacyjnej na porządku dziennym bynajmniej nie stoi ani sprawa rozwodów, ani sprawa prawa małżeńskiego wogóle i zachodzi pytanie, dlaczego właśnie ten list biskupi został wydany. (Głos: Bo im się tak podobalo). Co spowodowało go, skoro w rozwoju wypadków nie zaszło nic, co by go mogło spowodować. Nie mamy żadnego wyjaśnienia oprócz tego, że jest to akt przedwyborczy, skierowany w imię określonych interesów partyjnych przeciwko pewnym partiom w Polsce. W ten sposób, Wysoki Sejmie, nadużywa się hasła religijnych, nadużywa się pierwsiatka religijnego w służbie partyjnej. My nie wchodzimy, powiadam raz jeszcze, w meritum tego listu, ale skoro z hasła religijnych robi się służbę, robi się narzędzie partyjne musimy zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo tego procederu dla całego społeczeństwa w Polsce. (Marszałek dzwoni).

Marszałek (dzwoni). Czas Pana się skończył.

Tow. Czapiński. Kończąc panie Marszałku. Pozwolę sobie zwrócić uwagę księżom naszego Sejmu, że nie tak dawno papież Benedykt XV wezwał do duchowieństwa polskiego, ażeby hamowało się w swoich zapędach politycznych. Tymczasem oto episkopat polski daje pierwszy przykład, jak nadużywa się hasła religijnych w służbie partyjnej, w służbie klasowej.

Mam nadzieję, że Wysoki Sejm nie zechce tolerować podobnego terroru ze strony episkopatu polskiego. Tak jak nie chcemy w Polsce rządów sowiektów czerwonych, tak nie chcemy rządów sowiektów biskupich. I dlatego Wysoki Sejmie, mam nadzieję, że większość wypowie się za moim wnioskiem który powiada: „Wzywa się Rząd, ażeby się porozumiał z najwyższymi reprezentantami hierarchii kościelnej w tym celu, ażeby w dalszym ciągu nie nadużywano hasła religijnych dla celów politycznych”. (Brawo! na lewicy).

Ks. Nowakowski: p. Czapiński powoływał się na art. 20 konstytucji (głos na lewicy: przecież pogańska, pocóż się na nią powoływać? Tow. Smulikowski: A kys! A kys!). W artykule 20 nie mówi się o tem, czego mają żądać wyborcy, a tylko co ma robić poseł. Tak samo pan pomieszał księdza Urbana z episkopatem. Powołuję się dalej na list papieża do biskupa z Bergamo, gdzie wyraźnie powiada, że kler ma pamiętać o tem, że przy wyborach trzeba uważać kogo się wybiera. (Wrzawa, Głos na lewicy o to właśnie idzie!).

Wniosek ten jest antydemokratyczny (Głos: Oh! Gadał pan do biskupa!). Jest sięganiem do przepisów policyjnych (!?) i jest tumanieniem wyborców. My będziemy głosować przeciw nagłości.

P. Dębski (dla złożenia oświadczenia w sprawie głosowania). Pewna część duchowieństwa nie stosuje się do zasady, by nie mieszać religii do walk politycznych. List pasterski uważamy za wręcz skrośliwy. (Wrzawa. Marszałek wzywa mówcę, aby ograniczył się do złożenia oświadczenia w sprawie głosowania). P. Dębski mówi dalej, słów jego nie słychać wskutek wielkiej wrzawy. Wreszcie oświadcza, że P. S. L. będzie głosowało za nagłością.

Marszałek: Muszę oświadczyć, że tego rodzaju mowa była nadużyciem. (Wrzawa w centrum i na lewicy. P. Bryl: Precz z Marszałkiem). Przywołuję Pana za ten okrzyk do porządku.

Na wniosek p. Dubanowicza i p. Głabińskiego nad nagłością odbyło się głosowanie imienne. Nagłość odrzucono 116 głosami przeciwko 87. Wniosek odesłano do komisji konstytucyjnej.

Ustawę o zniesieniu ministerium b. dzielnicy pruskiej, zgłoszoną przez Rząd jako wniosek nagły, odesłano w pierwszym czytaniu bez dyskusji do komisji. Również odesłano do komisji wniosek p. Sobka w sprawie ubezpieczenia robotników od wypadków.

Następne posiedzenie dziś, w piątek, o godz. 3 po poł.

## Zasługi ks. Pośpiecha.

D. 1-go stycznia b. r. w „Robotniku” wydrukowaliśmy następujący dokument.

„Do Sztabu M. S. Wojsk w Warszawie.

„Ks. Paweł Pośpiech, jak wynika z załączonej kopii protokołu, świadomie zamierza dopuścić się zdrady narodowej, pertraktując z Niemcami o sprzedanie „Gazety ludowej”. Dopomaga mu w tem jego kochanka, Gasiorkówna, której udzielił nieograniczonej prokury w interesach dotyczących „Gazety ludowej”. Uważam za konieczne dla dobra sprawy usunąć ks. Pośpiecha i jego kochankę przez aresztowanie na czas plebiscytu z terenu górnośląskiego.

(—) Korfanty”.

W sprawie tej tow. Malinowski wniósł dn. 20 stycznia r. b. interpelację do p. Min. Spraw Wojskowych.

Obeenie nadeszła odpowiedź na tę interpelację. Odpowiedź brzmi jak następuje:

„W odpowiedzi na przesłaną pismem z dnia 21 stycznia r. b. Nr. 1.69 interpelację posła Malinowskiego i tow. do Pana Ministra Spraw Wojskowych w sprawie dokonania „zdrady narodowej” przez ks. Pośpiecha w czasie akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku, mam zaszczyt zakomunikować Panu Marszałkowi, że przytoczone w interpelacji pismo ówczesnego Komisarza plebiscytowego dla Górnego Śląska posła Korfante’go z daty Bytom 16 lipca 1920, istotnie wpłynęło do Ministerjum Spraw Wojskowych (podkreślone przez nas. Red.) — jednak



Rząd ówczesny po omówieniu sprawy z posłem Korfiantym, który dodatkowo dał uspokajającą interpretację treści pisma, nie uważał za właściwe reagować w sposób w nim proponowany.

Odpowiedzi udzielam, mimo, że interpelacja skierowana została do Pana Ministra Spraw Wojskowych; poruszona bowiem w interpelacji sprawa stoi w związku z akcją plebiscytową, która wchodziła w zakres ogólnej polityki Rządu.

Proszę Pana Marszałka o zakomunikowanie powyższego pp. Posłom interpellantom.

Prezydent Ministrów (—) Ponikowski.

Prasa endecka (ks. Pośpiech był endekiem) całą sprawę przemilczała, a obecnie, po śmierci ks. Pośpiecha, sławi zasługi człowieka, który współ ze swoją kochanką dopuścił się chciwał zdrady narodowej podczas plebiscytu...

## Kronika polityczna.

### KONFERENCJA GENUENSKA.

Do Genui wyjeżdża w niedzielę, jako korespondent specjalny „Robotnika“, tow. Stanisław Posner.

Oprócz niego, wyjeżdżają do Genui następujący dziennikarze: z „Czasu“ p. Beauprę, z „Kurjera Porannego“ p. Ehrenberg, z „Kurjera Warszawskiego“ p. B. Koskowski, z „Kurjera Polskiego“ p. Rosner, „Gazetę Warszawską“ będzie reprezentował jej korespondent paryski p. Smogorzewski.

Naczelnik Państwa odbył wczoraj konferencję z p. Wieniawskim, szefem biura delegacji polskiej do Genui.

### SPRAWY WILEŃSKIE.

Jak się dowiadujemy, w kołach rządowych rozpatrywany jest projekt utworzenia z członków b. komisji interelacyjnej Sejmu Wileńskiego Rady opiniodawczej przy delegacie Rządu polskiego w Wilnie.

Do Warszawy przyjechał b. delegat Rządu w Wilnie, p. Sołtan, i odbył konferencję z prez. Ponikowskim i min. spraw wewn. Kamieńskim. Nominacja delegata Rządu na Ziemię Wileńską nastąpi w najbliższych dniach, a przejście administracji w przyszłym tygodniu.

### DELEGACJA KOŚCIOŁA NARODOWEGO.

Wczoraj przybyła do Warszawy z Małopolski delegacja Kościoła Narodowego z ks. Płazickim na czele, składająca się z chłopów i robotników. Delegacja ta została przyjęta przez prez. Ponikowskiego, przyczem poseł tow. Czapliński imieniem tej delegacji domagał się szybszego zalegalizowania związku religijnego Kościoła Narodowego. Przy tej sposobności tow. Czapliński omówił ostatnie wypadki prześladowania religijnych w Polsce, uderzając w Kościół Narodowy, sektę Badaczy Pisma Św., jak również inne nie zalegalizowane wyznania. Prez.

Ponikowski oświadczył, że ze swojej strony uczyni wszystko, celem zbadania sprawy, oraz możliwie szybkiego zalegalizowania dotychczas formalnie nie uznanych związków religijnych (art. 116 konstytucji).

Delegacja złożyła na ręce prezydenta ministrów memoriał, podpisany przez kilkadziesiąt tysięcy zwolenników Kościoła Narodowego.

Pozatem delegaci Kościoła Narodowego konferowali w Sejmie z p. min. Stęśłowiczem. Tym razem brał udział w konferencji także pos. Stapiński — obok posła tow. Czaplińskiego. Min. St. oświadczył, że ze swej strony — w ramach konstytucji — postara się o przyspieszenie sprawy legalizacji.

Tow. Czapliński w tych konferencjach zastrzegł się, że działa w obronę zasady sprawiedliwości, tolerancji w państwie polskim — nie zaś jako członek Narodowego Kościoła.

### DOBRA MARTWEJ RĘKI.

Wspólne posiedzenie komisji rządowej i kościelnej w sprawie dóbr martwej ręki odbędzie się w pierwszej połowie kwietnia. Dotychczas nie ustalono jeszcze ostatecznej redakcji wniosku rządowego w tej sprawie.

### ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE.

Rząd polski zaprosił senat gdański do udziału w rokowaniach, mających na celu zawarcie przez Polskę traktatów handlowych z Rosją i Ukrainą sowiecką, z Kłajpedą i ze Szwajcarią. Równocześnie Rząd polski zawiązał senat wolnego miasta do przedłożenia życzeń Gdańska odnośnie do konferencji genuńskiej dla porozumienia się z Rządem polskim w tych sprawach. Senat gdański wydelegował dra Bwerta, który przybył do Warszawy.

Według zebranych w dniu wczorajszym informacji, wiadomość, podana w mocnej depeszy Agencji Havasa, o zgonie Lenina, nie potwierdza się.

Polski minister pełnomocny w Madrycie hr. Orłowski wręczył królowi Alfonsowi XIII orderu Orła Białego oraz pismo własnoręczne marszałka Piłsudskiego.

ważniejszą rzeczą jest utrzymanie w nim dyscypliny. Odwrót jest już obecnie zakończony, pozostaje tylko przegrupowanie sił.

Na zakończenie swego przemówienia Lenin podkreślił, że punkt ciężkości leży nie w polityce, o której zadużo się mówi, a w budzie i ich doborze. Sytuacja międzynarodowa Rosji znacznie się poprawiła; w budownictwie wewnętrznym czeka nas wielka praca. Dotychczas masę nam wlewały, lecz w tym masom, prócz dekretoń, nie mamy nic realnego, wówczas one śmiać się z nich tylko będą. Komuniści muszą się uczyć i uczyć szybko, o ile nie staną na drodze przeszkody zewnętrzne w rozwoju zbyt długiego kryzysu finansowego. Na zakończenie żąda Lenin, by nie łączono pracy rządowej sowieckiej z pracą partyjną.

## Min. Skirmunt w Paryżu

Paryż, 30 marca. (PAT.). Dziś o godz. 2-ej po południu minister Skirmunt odbył konferencję z przedstawicielami prasy paryskiej, przyczem dał obraz obecnej sytuacji zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej. Sytuację tę charakteryzują przyjazne stosunki z państwami ościennymi. Polska, położona pomiędzy grupą państw bałtyckich a grupą państw nadnaddunajskich, posiada cały szereg wspólnych z nimi interesów, jakkolwiek sama nie wchodzi w skład żadnej z tych dwóch grup. Co się tyczy Rosji, z którą Polska utrzymuje stosunki dobrego sąsiedztwa, to minister Skirmunt zaznaczył, że dzieło odbudowy Rosji wyda owoce wówczas, gdy akcja w tym kierunku będzie ograniczona do celów dokładnie sprecyzowanych. Wspomniałszy o stałym polepszeniu się ekonomicznej sytuacji Polski, Skirmunt oświadczył wreszcie, że przyjaźń Francji, która już dopomogła Polsce w przewyciężeniu licznych trudności, stanowi również cenną rękojmię przyszłości Polski.

## Sprawa odszkodowań

### KOMISJA RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 29 marca. (PAT.). (Havas). — Komisja reparacyjna ogłasza następujący komunikat: Komisja uchwaliła utworzyć komisję rzeczoznawców, która ma poczynić studia oraz przedstawić komisji reparacyjnej sprawozdanie w sprawie warunków, na których rząd niemiecki mógłby zaciągnąć jedną lub więcej pożyczek zagranicznych, tak, ażeby dochód z tych pożyczek był obrocony na częściowe spłacenie długu reparacyjnego. W tym celu powołani będą osobni rzeczoznawcy z różnych krajów, przyczem także z takich, które nie są reprezentowane w komisji reparacyjnej.

## Wotum ufności dla Wirtha

Berlin, 30 marca. (PAT.). (Wolff). — Reichstag przyjął wotum ufności dla rządu 248 głosami przeciwko 81, przy 43 wstrzymujących się od głosowania. Od głosowania wstrzymali się: niezawisli socjaliści i kilku członków komunistycznej wspólnoty pracy. Wniosek w sprawie wotum zaufania ma następujące brzmienie: „Reichstag zastrzega się przeciwko niemożliwemu do przyjęcia żądaniu, przedstawionemu narodowi niemieckiemu w nocie komisji odszkodowawczej w dniu 21 marca b. r. i zezwala rządowi na złożenie oświadczenia w sprawie tej noty“.

## Spisek monarchistów rosyjskich

Eilwese, 30 marca. (PAT.). (Radio). Jak wykazało śledztwo, zamach w berlińskiej Filharmonii na przywódcę kadetów rosyjskich Milukowa był następstwem dobrze zorganizowanego spisku b. carskich oficerów. Oprócz porucznika Szabelskiego, aresztowano także Sergiusza Taboryckiego, który już w zeszłym roku wykonał zamach na b. rosyjskiego ministra wojny Guzikowa. Przy obecnym zamachu, którego ofiarą padł Nabokow, strzaliw zranili jeszcze 7 innych osób, z tych kilka ciężko. Wśród rannych znajduje się polityczny zwolennik Milukowa Elpaszew, oraz lekarz petersburski dr. Arnest.

## Wiadomości telegraficzne.

— W angielskim ministerstwie kolonii odbyło się pod przewodnictwem Churchilla otwarcie konferencji irlandzkiej. Delegacji Ulsteru przewodniczył sir Craig. Dyskusja toczy się w tonie przyjaźni.

— Szwajcarska Rada Związkowa uchwaliła jednomyślnie ratyfikację niemiecko-szwajcarskiego układu rozjemczego.

— Senat amerykański przyjął umowę, regulującą używanie lodzi podwodnych i gazów trujących, oraz układ o rozbrojeniu na morzu.

— Dominja angielskie przysła swoich przedstawicieli na konferencję genuńską.

— Czeska „Trybuna“ donosi, że angielscy finansisci zaoferowali gminie miasta Pragi pożyczkę inwestycyjną w wysokości 2 milionów funtów szterlingów na tych samych warunkach, na jakich Czechosłowacja otrzymała pożyczkę 10 milionów funtów szterlingów. Pożyczka ta będzie użyta w pierwszej filii na budowę elektrowni i gazowni.

# TELEGRAMY.

## Konferencja w Rydze

### ODBUDOWA EUROPY WSCHODNIEJ.

Ryga, 30 marca. (PAT.). Dziś przybyła tu delegacja estońska, w skład której wchodzi: Minister spraw zagranicznych Piip, dyrektor departamentu politycznego Marhus, b. prezydent ministrów i szef sztabu Lill. Dziś o godz. 10 rano wznowiono obrady konferencji ryskiej. Posiedzenie przedpołudniowe wypełniła dyskusja nad koniecznością ekonomicznego odrodzenia Europy Wschodniej, przyczem delegaci rosyjscy wypowiadali swe obawy, akcentując, że kapitał zachodni będzie dążył do ograniczenia suwerenności państwowej Rosji oraz do jej wyzyskania ekonomicznego. Delegaci innych państw wskazywali na przeszkody, istniejące w wewnętrznym ustroju Rosji i niedozwalające jeszcze obecnie pracować skutecznie nad odbudową życia ekonomicznego, a więc: skoncetrowania handlu zagranicznego w ręku państwa, brak gwarancji dla handlu i zły stan środków komunikacji.

### LITWA WOBEC KONFERENCJI.

Ryga, 31 marca. (PAT.). O nieprzychylnym stanowisku Litwy Kowieńskie do konferencji państw bałtyckich, a w szczególności o wrogiu stosunku do Polski,

## Przed Genuą

### LABOUR PARTY WOBEC KONFERENCJI.

Londyn, 30 marca. (PAT.). (Wied. B. Kor.). Partia robotnicza (Labour Party) wniosła rezolucję dodatkową do wniosku o wotum zaufania dla rządu. W rezolucji tej wyrażone jest ubolewanie, że program konferencji genuńskiej został w ten sposób ograniczony, iż niepowodzenie konferencji jest pewne. W związku z tą rezolucją Labour Party wyraża swoją opinię nieprzychylną dla gabinetu. Stronnictwo to uważa, że rząd obecny odpowiedzialny jest w znacznej mierze za obecne przesilenie gospodarcze w Anglii i z tego powodu nie powinien reprezentować Anglii na konferencji.

### WYTYCZNE RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Wiedeń, 30 marca. (PAT.). „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Londynu pod datą 29 b. m.: Według „Timesa“ następujące wytyczne w stosunku do Rosji będą miarodajnymi dla rządu angielskiego na

konferencji w Genui: 1) koniecznym jest możliwie najrychlejsze nawiązanie ścisłego kontaktu z Rosją sowiecką, aby nietylko zabezpieczyć otrzymywanie produktów rosyjskich dla zachodu, ale także aby rzucić na rynek rosyjski produkty wytwarzane przez Europę zachodnią i przez to ożywić handel rosyjski. Do osiągnięcia tego celu będą konieczne zabezpieczenia i gwarancje, między innymi uznanie długów publicznych i zobowiązań Rosji oraz przyznanie odszkodowań za straty, wyrządzone interesom obcych poddanych. Rozumieć przez to należy między innymi wypłatę odszkodowania obcom poddanym za skonfiskowaną lub zniszczoną przez rząd sowiecki ich własność. 2) Koniecznym jest zaprowadzenie systemu gwarancji, któreby umożliwiły zawieranie umów handlowych i innych. 3) Niezbędne jest puszczanie w obieg nowych środków płatniczych w formie nowej monety, zdawkowej, któreby umożliwiły wymianę.

prasę i dyplomację. Do Genui jadą przedstawiciele Rosji, jako kupcy, celem uzyskania dogodnych warunków handlu z zagranicą. Przechodząc następnie do kwestii nowej polityki ekonomicznej, która jego zdaniem głównie wprowadzona została dla chłopstwa, Lenin zaznaczył, iż wszystko teraz zależy od komunistów, czy potrafią oni wytrzymać konkurencję z kapitalistami i czy nauzą się od nich pracować. Chłop rosyjski dotychczas pracował na kredyt, teraz oczekuje on od swej władzy wyników i pomocy. Oznajmiając kwestię odwrótu komunistycznego, twierdzi on, że łatwy odwrót jest trudny, i że naj-

## Lenin o polityce sowieckiej

Moskwa, 30 marca. (A. W.). Na posiedzeniu 11 kongresu komunistów Lenin w obszernym swym referacie, wygłoszonym 29 b. m., ogarnął wszystkie najważniejsze zagadnienia polityki zewnętrznej i wewnętrznej Sowietów. Żadnych nowych myśli nie wypowiedział, ilustrował raczej stan obecny, wyjaśniając go, wskazując usterki i błędy, oraz drogi, wiedące do ich naprawy.

Poruszając sprawę konferencji genuńskiej, zaznaczył, że jest to już przedmiot wyczerpany przez

## Kronika sejmowa.

### NOWY POSEŁ SOCJALISTYCZNY.

Posel wileński tow. Zasztowt złożył mandat do Sejmu warszawskiego. Wobec tego do Sejmu wchodzi tow. Stanisław Bagiński. Tow. Bagiński jest adwokatem przysięgłym. Już w r. 1897 brał udział, jako uczeń gimnazjalny, w kółkach socjalistycznych. Następnie w Petersburgu i w Wilnie pracował w organizacji P. P. S. Gdy P. P. S. na Litwie połączyła się z L. S. D., pracował w tej organizacji. Lecz gdy L. S. D. w r. 1917 stanęła na gruncie narodowo-litewskim, wystąpił z niej i był współzałożycielem P. P. S. Litwy i Białejrusi.

Serdecznie witamy nowego posła socjalistycznego!

### NOWI POSŁOWIE.

Biuro sejmowe otrzymało listy od następujących posłów Ziemi Wileńskiej, z domieszczeniem o zrzeczeniu się przez nich mandatów: od tow. Al. Zasztowta, którego miejsce zajmie tow. Stanisław Bagiński, od p. Banikowskiego, zamiast którego do Sejmu wejdzie chadek Surwillo, oraz od p. Abramowicza, którego zastąpi piastowiec Świechowski.

### ZNOWU INSYGNIJA KRÓLEWSKIE.

Wczoraj obradowała specjalna komisja sejmowa powołana do zbadania sprawy insygnjów królewskich. Po dyskusji stwierdzono, że pogłoski, jakie na temat tej sprawy ukazały się w prasie, nie odpowiadają rzeczywistości. Dla ostatecznego wyjaśnienia sprawy wyjeżdżają z ramienia komisji do Włodzimierza posłowie Skarbek, Bojko, oraz tow. Paczek.

### WALKA Z LICHWĄ.

Komisje prawnicza i aproprazacyjna zajmowały się na ostatnich swych posiedzeniach sprawą wniośku piastowców o zniesienie ustawy o walce z lichwą. Dzięki nachalności posłów włościańskich, którzy terrorują obie komisje, sprawa idzie niestopniwie szybko. Mimo to jednak okazało się, że zalenie tej tak ważnej sprawy przez sam akt fizyczny podniesienia rąk, nie da się przeprowadzić. V końcu więc sami piastowcy zdecydowali się oddać sprawę do podkomisji dla rzeczowych marek. V podkomisji Rząd przez usta min. Sobolewskiego dyr. dep. Beka wystąpił stanowczo w obronie ustawy o walce z lichwą. Przedstawiciele Rządu, popierając się na przemówienie min. Michałkiewicza, oświadczyli, że zniesienie tej ustawy byłoby sprzeczne z programem obecnego Rządu, który podjął walkę z drożyzną. Tow. masł. dr. Marek i Pułk. jak również przedstawiciel GI. Urzędu walki z lichwą, Wohl, wykazali, że dalsze istnienie ustawy o walce z lichwą leży w interesie grup włościańskich, o ta ustawa jest właśnie hamulcem na orgie państwa. Tow. dr. Marek zaatakował min. rolnictwa, które w ostatnim czasie pozwoliło na wywóz 15.000 wagonów zboża i 3000 świń za granicę, a obecnie znowu zezwala na wywóz 6.000 świń z Polski. Polityka więc min. rolnictwa, która jest w sferze wpływów piastowców, przyczynia się również do zmocnienia drożyzny. Wynwody te zdaje się wpływać na opinię piastowców w kierunku złagodzenia ich bezwzględnych żądań zniesienia ustawy o walce z lichwą.

### KOMISJA KONSTYTUCYJNA.

Po załatwieniu ordynacji wyborczej do Senatu, przystąpiono do podziału mandatów i okręgów sejmowych. T.N. edziakowski proponuje zwiększenie ogólnej liczby mandatów do 476. P. Grzędzielski i Bagiński sprzeciwiają się; wniosek upada. Posłowie socjalistyczni stawiają dalszy szereg poprawek do poszczególnych okręgów. Wszystkie upadają, jak również poprawki p. Dabskiego, Bagińskiego, Głabickiego. P. Bagiński (Wyzwolenie) uporczywie usiłował obniżyć liczbę mandatów miejsc: Warszawie z 16 na 15, Łodzi z 8 na 7, Krakowa z 4 na 3, Lwowski z 5 na 4, Poznański z 4 na 3. Wogóle polityka „Wyzwolenia“ w Komisji Konstytucyjnej uderza brakiem myśli demokratycznej. P. Bagiński faktycznie popierał przez cały czas wszelkie skierowane przeciwko ruchowi robotniczemu i mniejszościom narodowym kombinacje ordynacji i geometrii wyborczej, obsławał gwałtownie przy cyfrze 400 dla mandatów całej Polski, nie popierał projektów zwiększenia okręgów wyborczych, słowem głosował stale przeciw usławom nadania ordynacji charakteru sprawiedliwszego i demokratycznego. Wogóle „Wyzwolenie“ było najgłębszej w sprawie ordynacji wyborczej w jednym obozie z PSL i Związkiem Ludowo-Narodowym, w obozie, którego rola polegała na ochronie kombinacji wyborczych reakcyjnej i jaskrawo nacjonalistycznych.

### Dr. J. KLEINERMAN,

KUWAG, Nowy Rynek 39c (róg ul. Pałacowej) i p. Przyjmuje codziennie od 10 do 1 i od 4 do 5.



## Dodatkowa Aprowizacja Robotnicza.

Miejska Komisja Kwalifikacyjna do spraw dodatkowej aprowizacji robotniczej zawiadamiła że od dnia 3 kwietnia do dnia 14 kwietnia r. b. włącznie wydawać będzie:

za m-cie marzec, kwiecień i maj 1921 r.

24 kg. maki żytniej 90%      za Mk. 1704.—  
1,8 „ kaszy jęczmiennej      „ „ 148.—

Przedsiębiorstwa i instytucje, którym przysługuje prawo do dodatkowej aprowizacji robotniczej, winny się zgłaszać z odpowiednią sumą pieniędzy do Miejskiej Komisji Kwalifikacyjnej — ul. Kredytowa Nr. 2, pokój 9 od godz. 9-ej rano do godz. 1 i pół po poł. po odbiór dyspozycji w następującym porządku:

A, B, C	—	dn. 3 kwietnia	M, N, O	—	dn. 10 kwietnia
D, E, F	—	„ 4 „	P, R	—	„ 11 „
G, H	—	„ 5 „	S, T	—	„ 12 „
J	—	„ 6 „	U, W	—	„ 13 „
K	—	„ 7 „	Z	—	„ 14 „
L	—	„ 8 „			

Wszelkie zażycia deputatów kończą się z wydaniem deputatu za powyższe miesiące, wobec czego opóźnione zgłoszenia uwzględniane nie będą.

### Stowarzyszenie Wolnomysłlicieli Polskich

urządza dziś, w piątek w Sali Handlowców, Sienna 16, punktualnie o godz. 8 wieczorem, odczyt prof. St. A. Kempnera p. t.

## Z walk publicystyki i prasy o wyzwolenie myśli wolnej

Bilety od mk. 110—310 przy wejściu.

### Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego

sprzedaje:

**Pompy, Narzędzia wiertnicze, Lokomobile, Wóz kłoseczny, Maszyny, rolnicze, Puszki od konserw, Odpadki papierowe, Skrzynki, Baczki, Szkło tłuczone, Samochody**      **wa Lwowie.**  
**Szmaty, Odpadki uprząży, Lina okrętowa, Kuźnie polowe, Puszki od konserw**      **w Białymstoku.**  
**Elektromotory, Pompy, Łożyska rolkowe, Kołki do lokomobili, Smar do butów, Sruby, Panewki do wozów**      **w Łodzi.**

Szczegóły patrz:

## „DEMIBIL“ zeszyt 28-my

Termin składania ofert 26 kwietnia 1922 r.

Niechaj lud wybiera, co woli:  
ściętą głowę, czy chleb?  
Teror, czy wolność?  
Robespierre czy Danton?  
(Mowa Dantona w „Kawencej“).

# DANTON

### WIEC BEZROBOTNYCH.

We wtorek, dn. 4 kwietnia 1922 roku o godz. 11 rano w podwórzu Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się wiec bezrobotnych. Przemawiać będą: Poseł N. Barlicki, radny Jaworowski i tow. A. Szczypiorski.

Ze względu na wagę sprawy, wzywamy wszystkich bezrobotnych, aby stawili się licznie.

Okr. Kom. Rob. P. P. S.

## Ruch robotniczy.

### Z życia partii.

**Dzielnica Śródmiejska.** W piątek dn. 31 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu.

**Tramwajowa org. PPS.** W piątek dn. 31 b. m. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu.

**Dzielnica N.-Bródno.** W piątek dn. 31 b. m. o godz. 5 w lokalu dzielnicy (Olszówka 16) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym miało być ogłoszenie odczytu p. t. „Ochrona lokatorów“.

**Dzielnica Powiśle.** W piątek dn. 31 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy (Solec 69) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Ochota.** W piątek dn. 31 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy (Grójecka 45 m. 36) wygłosi odczyt tow. Mikołaj Hosiulewicz p. t. „Bezrobocie a idea robotnicza“.

**Dzielnica Ochota.** W piątek dn. 31 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy (Grójecka 45 m. 36) odbędzie się posiedzenie komitetu.

**Dzielnica Jerozolimka.** W piątek dn. 31 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy (Chłódna 41) odbędzie się posiedzenie komitetu.

### Ruch zawołowy.

**Umowa zbiorowa w rolnictwie.** Wczoraj w Ministerjum Pracy została przyjęta w trzecim czytaniu umowa zbiorowa dla ordynariuszy na rok 1922/23. Umowa ta ma obowiązywać na terenie województw: Warszawskiego, Kieleckiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Białostockiego. Związki zawodowe robotnicze odmówiły jednak podpisania umowy — uzależniając podpisanie od zawarcia umowy dla robotników dniówkowych. Sprawa bezrobocia w dalszym ciągu jest niezadowolona. Sytuację należy uważać za b. poważną.

**Ogólnokrajowy zjazd Zw. zaw. pracow. przem. gastr.-hotel.** Odbędzie się dziś w nast. porządku obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydium, komisji: wnioskowej, mandatowej i komisji-matki. 2) Odczytanie protokołów z poprzedniej konferencji Zarz. Gł. 3) Sprawozdanie Kom. Wyk. Kom. Okr. i Zarz. Oddz. 4) Taktyka na przyszłość oraz regulaminy i statut; a) stosunek oddziałów do Sekcji, b) kalendarz biuletynowy i praktyczny, c) stosunek do udziałowców. 5) Wybory do Sejmu; a) własny organ, b) finansy Związku. 6) Wybór władz Związku. 7) Sprawa ograniczenia wyszynku alkoholu. 8) Wnioski Zarządu Gł. Kom. Okr. Zarz. Oddz. i wolne wnioski.

**Zarz. Zw. Prac. Handl.** podejże do wiadomości, że jutro o g. 9 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku (Sienna 16) ogólne zebranie Koła kolonjalistów.

**Strajk robotników piekarskich w Wadowicach.** Powodowany ciężkim położeniem, wywołanym rosnącą drożyzną, robotnicy piekarzy w Wadowicach na zgromadzeniu w dn. 19 b. m. uchwalili przedłożyć magistratowi żądania podwyżki płacy o 100% z zastrzeżeniem, że minimum płacy ma wynosić 9000 mk. tygodniowo, a maksimum 11.000 mk. Warunki powyższe zostały wniesione przez Związek zaw. 20 b. m. z żądaniem odpowiedzi do 7 dni. Magistrat nie odpowiedział na zażalenie, a nawet i innych praw, ustawą objętych, jak zażalenie pracy monej, nie chcą uznać. (Wobec takiej prowokacji zarząd oddziału zwołał zgromadzenie na 26 marca, na którym odczytano odpowiedź magistrata, a oburzeni robotnicy uchwalili jednomyślnie zaprzestanie pracy z dn. 27-ym marca.) Wzywa się robotników piekarskich w całej Polsce, by omijali Wadowice aż do zakończenia walki. Również należy omijać i pracy nie przyjmować w Żywcu, Jarosławiu, Drohobyczu i Stryju, ponieważ w wymienionych miejscowościach została rozpoczęta akcja cennikowa.

### Ruch kulturalno-oświatowy

**Koło Młodzieży Socjalistycznej „Praca“.** Dziś o godz. 7.30 w lokalu dzielnicy Powązkowskiej (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się zebranie Koła Młodzieży Socjalistycznej „Praca“. Koleżanki i koledzy, stawcie się licznie! Sprawy bardzo ważne!

Jutro o godz. 7 w lokalu dzielnicy Powązkowskiej odbędzie się zebranie Koła Młodzieży Socjalistycznej „Praca“. Koleżanki i koledzy, stawcie się licznie! Sprawy bardzo ważne!

### Życie gospodarcze.

**Notowania Giełdy Warszawskiej.**

Dolary St. Zjedn. 8855—8860.

Franco franc. 243.

Funt ang. 16675.

Marka niem. 12,30.

**Międzynar. Wystawa Roln.-Przem. w Rydze.** Od 11 do 25 czerwca r. b. w Rydze odbędzie się II Międzynarodowa Wystawa Rolniczo-Przemysłowa

Prospekty i szczegółniejsze wyjaśnienia otrzymać można w Wydziale Konsularnym Legacji Litewskiej, ul. Fredry, Hotel Brühlowski, pokój 28, od godz. 10—12.

### CZWARTE LOTERJA PAŃSTWOWA.

Piąta klasa. — 18-ty dzień.

Główniejsze wygrane:

Mk. 40000 nr. 74168.  
Mk. 25000 nr. 84579.  
Mk. 20000 n-ry 81929 58789 62437 81699.  
Mk. 15000 n-ry 5887 59335 64063 69279 70023.

### Telegram!

## 10. LILIPUTÓW 10.

Najmniejsi ludzie, najwięksi artyści świata, przybywają jutro, w sobotę, pociągami paryskim i wystąpią tegoż dnia w nowym rekordowym programie **Cyru Warszawskiego.**

## Z prowincji.

### Kraków.

**Przeciw wygłodzeniu miast i zamachowi na lokatorów.**

W niedzielę odbyło się w Krakowie w sali „Sokoła“ wielkie zgromadzenie pracowników państwowych i robotników, na którym przemawiali, m. innymi, tow. tow. posłowie: Daszyński, dr. E. Bobrowski, dr. Marek, Smulikowski i Moraczewska. Uchwalono gorący protest przeciwko głodzeniu miast i zamachowi na lokatorów. Przyjęte przez zgromadzonych rezolucja 1) wzywa Rząd do wstrzymania wywozu zboża i innych produktów spożywczych z kraju, dopóki wyżywienie ludności Rzeczypospolitej nie jest zapewnione; 2) poleca Komitetowi Wyk. Związku Zaw. Pracowników Państwowych zorganizowanie Ligi przeciwko wywozowi produktów pierwszej potrzeby; 3) domaga się od Rządu natychmiastowego wydania przepisów wykonawczych, na mocy których kooperacje budowlane mogłyby rozwinąć akcję budowlaną przez uzyskanie kredytów, oraz protestuje przeciwko zamachowi na ochronę lokatorów i wzywa Rząd do przeciwdziałania nieuzasadnionym podwyżkom komornego.

Wice był tak liczny, że wielka część zgromadzonych zmuszona była pozostać przed gmachem. Po wiecu zebrani udali się w demonstracyjnym pochodzie pod gmach województwa, gdzie delegacja wiecu przedłożyła p. wojewodzie Gałęckiemu przyjęte uchwały z prośbą zakomunikowania ich Rządowi.

Wojewoda Gałęcki zaznaczył w odpowiedzi, że sprawa uregulowania uposażeń urzędników natrafia na trudności z powodu ciężkiego stanu finansowego państwa, odnośna ustawa będzie jednak przedłożona wkrótce Sejmowi. Co do wywozu środków żywności, województwo nie pozwoliło na wywóz środków żywności zagranicę, prócz 20 wagonów zboża dla Anglii, i w przyszłości sprawy tej dopilnuje. W sprawie ustawy o ochronie lokatorów, p. Gałęcki przypuszcza, że Rząd nie zgodzi się na znane projekty komisji prawniczej. W końcu zapewnił, że był urzędników musi być poprawiony.

### Głosy czytelników.

**Stosunki w fabryce Orzeu.**

W powiecie Rówieńskim na Wołyniu, w gminie Klewańskiej znajduje się fabryka „Orzeu“, gdzie pracuje kilkuset robotników, wysyłanych przez zarząd tej fabryki w najokropniejszy sposób.

Płaca dzienna w powyższej fabryce wynosi od 120 do 400 mk., warunki mieszkaniowe okropne; opał zarząd fabryki nie wydaje, więc robotnicy zmuszeni są mieszkać w zimnych i wilgotnych mieszkaniach, zbytecznym będzie również dodawać, że choroby i śmiertelne wypadki są wskutek tego wśród dzieci, a nawet i dorosłych powszechnym zjawiskiem.

Zdarzył się właśnie niedawno następujący wypadek: jedna z rodzin robotniczych owej fabryki utraciła wskutek choroby swego żywiciela, a ponieważ była w opłakanych warunkach materialnych, zwróciła się do dyrekcji fabryki z prośbą o wydanie desek na trumnę, lecz niestety, p. dyrektor wydania takowych odmówił.

Trzeba dodać, że fabryka odmawia swym pracownikom wydania kilku desek na trumnę, podczas gdy stopy bali i desek przeróżnych rozmiarów i gatunków leżą i gniją, czekając na łaskawych nabywców.

Stanisław Bol.

### Rozmaitości.

**Mrówki, zabijające dzieci.** Prof. LeRoy w wykładzie w londyńskim Instytucie Królewskim udzielił ciekawych wiadomości o mrówkach. Najszkodliwszym z tych owadów jest mrówka argentyńska, znana od r. 1897, zwłaszcza w Hiszpanii, a od r. 1918 również w Anglii. Małe ten owad, niezwykle żarłoczny, jest kłeską w gospodarstwie, grasując po stołach w pokojach jadalnych i rzucając się nawet na dzieci w kołyskach, kasa ją je. W ten sposób w Argentynie pomarło wiele dzieci. Mrówka ta wytepiła na Maderze wszystkie ptactwo, pożerając zawartość gniazd, a w wielu miejscach niszczyła urodzaj kawy i pomarańczy. Często mrówka ta nie niszczy rośliny sama, lecz zachęca do tego inne owady, zwłaszcza t. zw. „zieloną muchę“, dla której nawet buduje mieszkanie i której broni przed wrogami. Mrówka argentyńska posiada

da niezwykle silne żuchwy, rzuca się na wszystko możliwe i jest z tego też względu b. niebezpieczna, że szerzy choroby zaraźliwe, stając się ich rozsadnikiem.

**CYRK** NOWOŚĆ 1-szy raz w Warszawie Sensacyjne Widowisko dotąd niewidziany potrójny „Leaping the Loop“ w wykonaniu 3-ch RONDATS, fenomenalny popis sztuki i ludzkiej odwagi. Prócz tego wszystkie atrakcje wielkiego programu marcowego.

## Kronika.

### STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatury w Polsce po południu wahały się od 2° do 4° (Poznań i Warszawa 2°, Pisk 3°, Kraków 4°).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +4°, najniższa — 3,9°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienna, temperatura w pobliżu 0°, miejscami opady.

**Ogrody w porze letniej.** Podobnie jak w r. ub., z dniem 1 kwietnia aż do 1 października ogrody, oświetlane elektrycznością, t. j. ogród Saski i Krasińskich, będą otwarte do godz. 11 wiecz.

**Nowa taryfa telefoniczna.** Od 1 kwietnia abonament „prywatny“ wynosić będzie kwartalnie mk. 12 000, abon. „zbiorowy“ — 20 tys. mk., abon. „publiczny“ — 48 tys. mk. Komunikacja bezpośrednia dwóch punktów miejskich pociąga opłatę kwartalną 15 tys. mk. Opłata jednorazowa za założenie aparatu głównego wynosić ma 50 tys. mk.

a) Walka z gruźlicą. Warszawskiemu Tow. Przeciwdrożdżeniemu przysłał Magistrat subdyjów mk. 300.000 na prowadzenie 4-ch przychodni dla gruźliczych w okresie od 1.I do 31.III 1922, oraz mk. 100.000 na cele propagandy przeciwdrożdżeniowej w tym okresie. Na ten sam okres przysłał sanatorium dla pierwszych chorych w Rudce subdyjów mk. 800.000.

a) Pomoc lekarska dla pracowników miejskich. Magistrat postanowił powołać komisję do rozwiązania organizacji pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich w związku z wyrokiem Sądu Najwyższego, znoszącym decyzję Min. Spraw Wew. w sprawie przyłączenia miasta do Kasy chorych.

a) Petycja lokatorów. Lokatorzy miast Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Czeladzi, reprezentujący przeszło 69.000 mieszkańców, wysłali do Sejmu petycję, w której, zaznaczają, że zakładają najsilniejszy protest przeciwko projektowi komisji, jako podważającemu podstawy istnienia Rzeczypospolitej; projekt komisji kompletnie dezorganizuje finansowanie państwa przez wywołanie nieubytwalnej drożyzny i pozbawia mieszkańców dachu nad głową, o ile będzie można rugować lokatorów pod pozorem potrzeb na własne cele gospodarcze. Petenci w interesie spokoju państwowego proszą o odrzucenie projektu komisji.

„Stary Kraj“. Urząd Emigracyjny przy M. Pracy i Op. Sp. komunikuje, że Polskie Biuro Emigracyjno-Handlowe „Stary Kraj“ jest przedsiębiorstwem prywatnym, o którego powstaniu Urząd Emigracyjny dowiedział się z prasy.

**Ostrożnie z emigracją do Argentyny!** W związku z ogłoszoną swego czasu notatką o personalu wietnizym do Argentyny, Urząd Emigracyjny po zasięgnięciu bliższych informacji w Komendzie Polskiej w Buenos Aires, komunikuje, że Argentyna znajduje się obecnie w okresie spekulacji terenami naftowymi. Nie radzi przeto wyjeżdżać do Argentyny przed podpisaniem odpowiedniego kontraktu z firmami, dającymi całkowitą gwarancję odpowiedzialności.

**Studia na uniwersytetach niemieckich.** Prośby o zezwolenie na studia w uniwersytech niemieckich zainicjował winni licerować do Wszechniety, do której przegna uczęszczać, do 15 marca dla półrocznego, do 15 września dla półr. zimowego. Świadczenia o przyjęciu, wydane przez odp. Wszechniety, oraz pozwolenie na pobyt od odpow. władz policyjnych dołączając należy do podań o pozwolenie na wyjazd do Niemiec, jakich udziela konsulały niemieckie.

### ODCZYTY I ZEBRANIA.

**Wiec lokatorów.** W niedzielę d. 2 kwietnia o g. 3 pp. w sali teatru Powszechnego (róg Leszna i Żelaznej) odbędzie się walne zgromadzenie lokatorów.

**Zarząd Centralnego Komitetu Pomocy Ślązakom** uprasza wszystkie instytucje, które przyjęły czynny udział w zorganizowaniu i pracach OKPS, na zebranie likwidacyjne dziś o godz. 7.30 wieczorem do lokalu Zw. Strzeleckiego (Al. Jerozolimskie 27). Wreście niedostatecznej ilości osób — odbędzie się drugie o g. 8.30 tegoż dnia — ważne bez względu na ilość obecnych.

Odczyt prof. Petraiyskiego. W dniu 1 kwietnia r. b. o godz. 8 wiecz. w sali posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (pałac Staszica) prof. Leon Petraiyski wygłosi odczyt p. t. „O istocie i wpływie wychowawczym nauki“. Bilety nabywać można w Sekretariacie Zrzeszenia słuchaczy wydz. pedagogicznego W. W. (Piękna 88) przy stołiku Bratniej Pomocy W. W. P. (Śniedeckich 8) oraz w dniu odczytu przy wejściu.

„O człowieku przyszłości i badaniu siłowności“. Dziś prof. Joteyko wygłosi odczyt pod powyższym tytułem w sali Stow. Nauczycielstwa (Bracka 18) o godz. 8 wiecz.

Odczyt prof. Eugenjusza Romera z cyklu Wielka Encyklopedia. W dzisiejszym swym odczycie w sali Tow. Hygienicznego (o g. 8 wiecz.) prof. Romer po dzieci się ze słuchaczami obserwacjami z podróży swej po Kanadzie i St. Zjednoczonych.



O twórczości Rahindranatha Tagore'a, który jest sławą literatury indyjskiej, wygłosi odczyt w piątek, 31 marca, o godz. 8 w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31). Bilety od dnia dzisiejszego nabywać można w administracji „Robotnika”, w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17) i w księgarni Wendego (Krak. Przedm.).

## WYPADKI.

Samobójstwo ucznia. Nocy wczorajszej w Alejach Ujazdowskich, wprost domu nr. 11, przy parku Ujazdowskim wystąpił z rewolweru w prawą stronę pozbawioną życia 16-letni Zygmunt Birnbaum (Bagatela 15), syn właściciela domu przy ul. Hożej 7 i fabrykanta kapeluszy w Ściecach, b. ucznia 6 klasy gimnazjum filologicznego S. Zuchowickiego (Pułkna 38). Przy zabitym znaleziono list do rodziców, w którym zaznacza, że 30.000 mk., które dostał od ojca na zapłatę rachunku, przeznaczył na kupno rewolweru, nabył go podobno w jednym z magazynów broni, bez posiadania pozwolenia na broń. Przyczyna samobójstwa: wydalenie ze szkoły, do której uczęszczał przez 2 lata. Według informacji dyrektora wspomnianego gimnazjum, p. Piotra Chojki, szczegóły wypadku Birnbaum są następujące: Jeszcze dnia 21 b. m., podczas drugiego przerwy między lekcjami, pozostała w klasie, obywatel, grupka uczniów, między nimi i Birnbaum. Przez otwarte okna zaczęli rozmawiać z uczniami na ulicę, celując w przechodzących, idących ul. Piłkna, skórci pomarańczowcy i z chłopców, zwłoki papieru, kałamarnic itp. Kilka skórci pomarańczowych padło na dwóch przechodzących, którzy udali się do szkoły i zamierzali sporządzić protokół, lecz dyrektor szkoły oświadczył im, że sam odpowiednio ukarze swawolnych wychowanków. Będąc uczniami nie przyznali się do wspomnianych wykroczeń, jedynie Birnbaum oświadczył, że skórci po zjedzonej pomarańczy pozostawili na perspekcie okien. Wobec tego wszystkich uczniów 6 klasy zawieszono w czynnoscach. Tegoż dnia po lekcjach odbyło się posiedzenie rady pedagogicznej, na której wszyscy profesorem wypowiadał swa, sposoby zeznania co do ucznia Birnbaum. Ponieważ miał on już trzykrotnie monity, a ostatnio nie chciał wyjechać z klasy, który dopuszczał się złasków, żarów, przeto rada pedagogiczna postanowiła wydać B., co też nastąpiło. Nazajutrz Birnbaum, czekając na wydanie mu papierów, stanął przy drzwiach 6 i 7 klasy od strony korytarza, i w czasie wykładów palil papierosa.

Świąteczność. Z kaptczy na omentarzu powązkowickim, za pomocą dobrego łowcy, skradziono dwa wielkie kandelabry, wartości 50.000 mk.

Wędrowni włamywacze. Nocy wczorajszej niewykryci złodzieje, za pomocą przebrania, otworzyli w ścianie domu nr. 7 przy ul. Kolej. dostali się do fabryki Geysa, następnie po wyłamaniu drzwi, żelaznych, przeszli do sąsiedniej fabryki „Wyrobów konfekcyjnych” p. f. „Podbór”. Siemionek i Cwiklak przy ul. Świętojańskiej 4, skradli towary lokomowe, jak: sukno i szelmy oraz większą ilość nici—ogółem—wartości 5.000.000 mk.

Plaga kradzieży drutu telefonizacyjnego. Dotychczas słyszano najczęściej o kradzieżach drutu tele-

fonicznego w okolicach Warszawy, obecnie z całego kraju naderżają się telefonogramy o kradzieżach drutu, skutkiem czego komunikacja międzymiastowa idzie ciąglej przerwow, lub utrudnieniami komunikacyjnymi, zlodzieje bowiem bardzo często, kradnąc drut, włączają szereg drutów w jedną linie tak, że niejednokrotnie nawet nie można odrzuć skonstatować kradzieży, tymczasem linia jest ciągle zajęta. W tych dniach znów dokonano ograbienia wprost kradzieży drutu telefonizacyjnego na linii Warszawa—Płock na przestrzeni aż 12 kilometrów, począwszy od Żelazczyna, w kierunku Płocka. Drut skradziony broczowy, dziś bardzo kosztowny.

Napad bandycki. W powiecie krosznieńskim operuje od dłuższego czasu jakaś banda, napadając na wioski i dwory. W tych dniach znów dokonano kilkunastu napadów zbrojnych, między innymi około 10-u bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadło na majątek Klekowskiego gm. Góra Puławska, należącego do Konstantego Lipieckiego, i zrabowawszy różnych rzeczy na kilka milionów marek—zbiegli.

Zabarykadowany drożnik. Nocy onegdajszej na przystanku Choszczówka pod Warszawą przyjechało się kilku rabusiów, którzy upatrzywszy, gdy drożnik wszedł do budki drożniczej, zabarykadowali go w budce, poczem zrabowali na przysiadku pieczątki i numerator i zbiegli, rzuciwszy jeszcze kilka kamieni w budkę drożniczą.

## Teatr i Muzyka.

### TEATR „MASKA”.

„Miłość i loteria”, komedia dell'arte w 1 akcie z piosenkami na kanwie Florjana. Tekst, muzyka i reżyseria L. S. Schillera. „Pudełko z zabawkami”, widowisko w 5 aktach, muzyka Debussy'ego, układ L. S. Schillera i J. Strachockiego. Choreografia E. Plewińskiego.

„Miłość i loteria” Schillera widzianą już przed kilku laty w teatrze Polskim. Zachowuje ona zawsze ten sam wdzięk inteligentnego i subtel ego wzmocnia się w zamiaru znaczeniu, której podsta- wę stanowiła improwizacja aktorów, lecz na tle charakterystycznych masek „starego teatru” włoskiego osnuta bluizka o sentymentalnym charakterze. Takie ujęcie pewnych ustaleń i literacko prze- żytych typów sprawia, że utwór jest tak stary, iż się już zestarzeć nie może. Tradycyjna schematycz- ność typów nie wiele miejsca pozostawia imwacji. Ale zasługa autora jest, iż w te schematy wstrzyknął po kropki wdzięku i sentymetu młodego, który falą sympatyczną płynie ze sceny i w sposób mi- ly a bezprezjonalny wzrusza.

W ten ton jakiejś teatralnej ballady komicz- nej trafia najchętniej p. Z. Modrzewska, otaczając postać Argentyny wonią jesienną róży, uroku i

wdzięcznego sprytu niewieściego. P. Marzyński właśnie może na tle Argentyny razit tu i tam prze- sadą. Niema się o Skapenem przejmować, on już dawno, bardzo dawno umarł. Najważniejsza rola Arlekina, który winien być również jak figułka z pianki morskiej, też została zbyt ciężko pojęta przez p. Daczyńskiego. Wtem on był lekki, lekkomyślny, smętny, lub kochliwy niby kaprys, a głos jego brzmiećby powinien, jak mandolina.

Pantomima stanowi jeden z wielu czynników teatru. Zostawiona sama sobie, prędko zaczyna nu- żyć, zwłaszcza, że w widowisku Debussy'ego reży- seria kazała zabawkom zachować gest (gest, który jest tu wszystkim) karcasty, drewniany, sztywny. Cały zaś urok pantomimy właśnie i jedynie ma- że wyrosnąć z jaknajbogatszej bujności gry całego ciała. Gest, ruch, linia ma tu tłumaczyć wszystko. Tymczasem gry ciała nie można było dostrzec po- przez obszernie workowate kostiumy, wyraz gestu doprowadzono do sztywności mechanicznej ciała mar- tywnych. Gra aktorska stała się tylko ilustracją mar- tywnych. O wiele estetyczniejsze wrażenie wywołano przed laty z widowiska dawnego w teatrze Pol- skim pod tytułem, jeśli się nie myli, „Laidezza z saskiej porcelany”. Świat zabawek potraktowała tam reżyseria nie jako ożywione kłócki, lecz jakby ucieleśnioną ser dziecięcy, zanurzony w czarach wy- obraźni najwzniej i czystej.

Sprawozdanie z części muzycznej obu utworów, wyrażającej zresztą w pantomimie doznaczenia je- dynie istotnego, pozostawiam koleże-sprawozdaw- cy muzycznemu.

Z. K.

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie na rzecz Herceniwa Polskiego; dana będzie opera „Paja- co”. Jutro „Demon”.

Teatr Różnaitości. Dziś dramat W. Sieroszew- skiego „Bolesław”. Jutro „Główny”.

Teatr Reduta. Dziś „Przechodzenie”, jutro o g. 4 pp. „Czupurek” (ceny zredukowane), wiecz. „Papierowy kochanek”.

Teatr Polski. Dziś i dni następnych sztuka O- skara Wilde’a „Mez idealny”.

Teatr Mały. Dziś „Galgumek”, jutro „Osma zo- na Słobodnego”.

Teatr im. Bógusławskiego. Dziś „Grube ryby”.

Teatr Maska. Dziś „Pudełko z zabawkami” i „Mi-łość i loteria”.

Teatr Nowości. Dziś „Gwiazda filmowa”.

Teatr Dramatyczny. Dziś i jutro „Głosna spra- wa”.

Teatr Nowy. Dziś i niedzielnia o g. 8 w „Ja-ponice”.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Nad przepaścią”, melodramat w 5 aktach ze śpiewami.

Przedstawienie dla dzieci. W teatrze Reduta po raz ostatni w niedzielę dn. 2 IV o g. 12½ „Baśń o szczecińcu”.

Teatr Nowy dla dzieci (ul. Marszałkowska 125). W niedzielę dn. 2 IV o g. 12½ w pol.: „Prima Apri- la”. Balet dziecięcy wykona szereg taniec, zaś 5-letnia Nina Wilińska wypowie próg p. M. Mankowickiej - Rudzińskiej. W amir latach barwne przeżycia świetlane. Ceny miejsc od 200 do 1000 m.

XXI tani koncert niedzielny, urządzony przez Wydz. Kultury przy Magistracie m. Warsz., odbę- dzie się w dniu 2 kwietnia o g. 4 po. w sali Kon- serywatorium Muzycznego (Okólnik 1). Koncert po- święcony będzie twórczości muzycznej J. S. Bacha. W drugiej części koncertu trzeci chór Wydz. kult. pod kierownictwem prof. J. Furmanika wykona szereg pieśni polskich. Bilety w cenie od 70—160 mk. są do nabycia w Wydz. Kultury (Senatorska 14, tel. 2-45 dawny), a na godzinę przed koncertem — w kasie Konserywatorium.

### LUDOMIR RÓŻYCKI W DANII.

Prasa duńska („Nationaltidende”, „Berlingske Tidende”) umieściła z powodu pobytu Ludomira Różyckiego w Kopenhadze, obszernie artykuły, o- mawiające działalność artystyczną polskiego twór- cy. Popularność Ludomira Różyckiego zagranicą, datująca z czasów wystawienia „Erosa i Psyche” na scenach zagranicznych i pojawienia się wydawnictw nutowych w Skandynawii, nabrała aktualności dzięki baletowi „Pan Twardowski”, który wzbudził w przedstawicielach prasy skandynawskiej — pod- czas ich pobytu w Warszawie — głębokie zaintereso- wanie. „Sztuki polskiej nie znamy prawie wcale, utożsamiamy ją z rosyjską. Balet „Pan Twardow- ski” charakterystyczne polskie tańce — orygi- nalna muzyka, piękne stroje ludowe, fantastyczność dekoracji i treści — zaciękały nas niezmiernie”.

Pobyt twórcy polskiego w Danii, który się od- bił szerokim echem w prasie duńskiej — ma do- nosić znaczenie dla propagandy twórczości pol- skiej zagranicą.

### POKWITOWANIA.

Na domy wychowawcze dla dzieci robotniczych w myśl odczytu w dn. 17. III.

F. G. mk. 1000.

Na Centr. Fundusz Wyborczy.

Dla uczczenia 25-letniej pracy tow. I. Deszy-ńskiego W. Al. mk. 1000. Ob. Wejdelota mk. 1000.

Na dzieci repatriantów.

(Władysław Zalewski, starszy pomocnik fabr. perfum, jako karę, 5000.

Na Inwalidów.

Bezuinienie mk. 8300.

Na „Nasz Dom” w Pruszkowie.

K. Sulima-Pietrasiak w Żelowie mk. 1000.

KUNEROL

czysty tłuszcz roślinny do potraw, zupełnie bezwodny, bez obcych domieszek, jest wydatny, dlatego wypa- da taniej od wszelkich innych tłuszczów.



Zastępstwa: R. SEIDENGART w Sosnowcu i Łodzi, Piotrkowska 44.

### Potrzebny

## pierwszorządny majster

do fabryki czekolady i cukrów

Oferty w Adm. „Robotnika” pod Lit. A.

## NA RATY!

na najdogodniejszych warunkach okrycia damskie i kostjumy najnowszych fasonów

Nowolipie 30 m. 8, w bramie II piętro.

## Na raty

miesięcznie lub tygod- niowo okrycia i kostjumy damskie.

Leszno 27, m. 25, telefon 103-63.

(Vis-à-vis kościoła).

## AKCJE I EMISJE GOTOWE!

wydawane będą od dnia 6 kwietnia poczynszy wzamian za pokwitowania w miejscach subskrypcji. Akcjonariusze, którzy uiszcili wpłaty na akcje I-iej emisji do dnia 17 grudnia 1921 r., otrzymają 20% dywidendy za zwrotem kuponów. Zapisy na akcje II-iej emisji prosimy nadesłać natychmiast a najpóźniej do dnia 23 kwietnia r. b.

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

PIAST

Spółka Akcyjna w Warszawie, Długa 50.

### AA 57 WILCZA

Warszawska Spół- ka Chrześcijańska. Paltta męskie, wiosenne, letnie, angielskie, demisezonowe, garni- tury marynarkowe, żakietowe, sportowe, spodnie żakietowe, bur- ki podróżne, kurtki ciepłe, kos- ciuszkowskie, wykwinne.

57 WILCZA. Paltta damskie wio- senne, letnie, angielskie, kostjumy wykwinne, wielki wybór nowości sezonowych. Ceny niskie, stałe.

57 WILCZA. Dział dla męskiej młodzieży szkolnej. Garnitunki, paltta, skromne, moc- ne, gustowne, sportowe. Tanie.

57 WILCZA. Warszawska Spół- ka Chrześcijańska, telefon 176-91. Dział towarów włó- kienniczych, sukna, krep, kower- koty, trykolony, kangary, bos- tony, szewloty, palttowo, garni- tury, spodniowe, angielskie, krajowe oraz olbrzymi wybór pod- szewek, wiktoryni, satyny, beki angielskie sprzedajemy taniej jak wszędzie, dewiza nasza: duże obroty — mały zysk. Studentom, studentkom, młodzieży szkolnej procenty.

A) Zegarów ściennych, zegar- ków, budzików na- wet najwięcej uszkodzonych re- peracja tanio, dobrze. Zegar- mistrz Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

Zgubiono świadectwo z ukoń- czenia Szkoły Rolni- czej w Pszczelinie, wydane w ro- ku 1917 Janowi Pniwskiemu. Adres: Jan Pniwski, Krośnice, gm. Regimin, p. Ciechanów.

Dr. M. KLENIEC b. asyst. szpitala w Paryżu. Chor. weneryczne i skóry. Muranow- ska 37, tel. 501-80. Od 8 i pół — 11 i pół i 4-7.

Dr. med. M. Barnstein Chor. wen. skór., kosmet. spól- 63, m. 1, tel. 4-2-51. Od 4—8 wiecz. Niedziela i święta 11—1.

Dr. M. Berkman b. asyst. klin. parvs., wener. skórne i dróg moczow. Anal. krwi na syfils. Zielna 42, tel. 42-11, od 1—3 i 4—7 w.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., anali- zy krwi na syfils Chłódna 26, tel. 99-29. Od 2—4 i 6—8.

TRAZERNE SPECJALISTKI do KOMBINEZJI RAFTÓW również do haftu staniczków Nalewki 49 m. 26.

A) Na raty obrączki ślubne, zło- te pierścionki, ceny zniżone. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

CHŁOPCÓW, DZIEWCZĘTA do ter- minu, na posyłki i do fabryk po- leca Prastowy Urząd Pośredni- cwa Pracy w Warszawie, plac Napoleona 10 Oddział dla Młod- dychianych tel. Nr. 18-21. Pośred- nictwo dla obu stron bezpłatne. Uczciwość zapewniana piśmny- mi i poręczeniami rodziców.

Garnitury, paltta, spodnie, płasz- cze, kurtki — własny wybór, wielki wybór, na składzie hurt detal, szycjemy najtaniej z własnych i powierzonych ma- teriałów. Sipowski i S-ka, Chmiel- na 49, tel. 242-93 front II p. m. 5.

JESTEM ZADŁOŻONA bo zaw- sze kupuję u Braci Maciejewskich 87 Marszałkowska 87 na I piętrze z bramy I piętro. Towary bławat- ne, welny kostjumowe, sukniowe towary białe i letnie rzeczy.

Kaszel, chrypka, duszność usu- wamy oryginalne „Pa- stylki Belgijskie” a la Valda, bez gumy. Apteki, sklepy. Apteka A. Gaseckiego w Warszawie.

Leczenie zwierząt. Porada le- karska 300. Elekoral- na 18 (2-gie podwórce) 1-sza—2-ga- 4-ta — 5-ta. Telefony: 259-58, 187-36.

MECHANICY na maszyny do pi- sania i aparaty do rachowania potrzebni. Oferty do biura Ogłoszeń Pielarska, Mar- szalkowska 115, pod „Typewriter”.

Oliwiarki „Unikum” najtaniej sprzedaje Poznański. Marszałkowska 72.

Dzisiaj, w piątek 31 marca o godz. 8-iej wiecz. odbę- dzie się w lokalu własnym (Zielna 25)

## Nadzwyczajne Walne Zebranie

Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Han- dlowych i Biurowych w Polsce.

Na porządku dziennym sprawy następujące:

1) Zjednoczenie; 2) Konferencja związków pracowniczych; 3) Wnioski. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

## Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi niniejszym ogłasza konkurs na stanowisko nauczycieli matematyki, przyrody, fizyki i his- torji w Miejskim Gimnazjum Męskim. Wynagrodzenie według norm związkowych. Oferty należy kierować do Wydziału Oświaty i Kul- tury, Łódź, ul. Piarowicza 3. Termin — do 1-go maja 1922 roku.

Magistrat m. Łodzi

Wydział Oświaty i Kultury.

Wzbił wybór skromnych, wy- kwintnych. Ceny rzeczy- wiście bezkonkurencyjne, proszę sprawdzić. Plac Aleksandra 13 róg Żorawiej.

NAUJA bez pomocy nauczyciela: Matematyka, Łacina, Li- teratura polska. Wydawnictwo Wajnera, Bielańska 5. (1-sze pię- tro front). Na żądanie katalog.

Okulary, binokle, przerwatowy, noże Gillette staniały najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Aks”, Jerozolimka 33 róg Mar- szalkowskiej.

OKRYCIA DAMSKIE wiosenne naj- taniej, ceny przystępne Marszałko- ska 58—6.

Wykwintne płaszcze, kostjumy, suknie. Wielki wy- bór, tanio bo prywatnie poleca Br. Unkiewicz, Hoża 54—2.

Ubiory męskie w wielkim wybo- rze ceny najniższe tylko w Polskim Sklepie Krucza 24. Szycjemy z własnych i powierzonych materiałów, prosimy obej- rzyć wystawę.

Zegarków wszelkich, budzików wszelkich, budzików, gwa- rancja roczna. „Fortuna”, Nowy Świat 10.

ŻEBY KUPOJE oraz platynę i zło- to. Rafinerja Ba- rona, Królewska 39 m. 11.

Zgubiono dowód osobisty Janki Herszenhorna wydany przez magistrat m. Janowa Lu- belskiego.

ŻEBY sztuczne, plomby od 500 mk., przeróbka starych zębów, reparacja na poczekaniu Zakład dentystyczny Piękna 41 m. 12.

ŻEBY SZTUCZNE korony, mostki Przeróbka sta- rych zębów. Przyjeżdżnym zamo- wienie w ciągu dnia. Reparacje na poczekaniu. Ceny niskie. Se- natorka 28. Przy laboratorium gabinet dentystyczny. Porada bez- płatnie.

WACZAW MIESZALSKI POL A 52 poleca po cenach najniższych w Warszawie

GARNITURY wełniane od 16.000 Polna 52.

GARNITURY sportowe od 10.000 Polna 52.

GARNITURY angielskie od 25.000 Polna 52.

GARNITURY „Kamgarn” od 30000 Polna 52.

GARNITURY robotnicze od 5.600 Polna 52.

GARNITURY „Frencz” od 11.500 Polna 52.

SPODNIE do pracy od 2.000 Pol- na 52.

SPODNIE sportowe od 4.000 Pol- na 52.

SPODNIE bieżenowe nieprzema- kalne do butów od 7000 Polna 52.

SPODNIE sztuczne krajowe i zagraniczne od 6.000 Polna 52.

Jasionek, palt letnich, garnitu- rów marynarkowych, garniturów sportowych wielki wy- bór poleca Wacław Mieszalski Polna 52.